Nr 43. Kraków, 21 Lutego — Czwartek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[...]ą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [...]ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

[...]numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy [z p]ieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco [do] Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 20 lutego.

Przegląd Polityczny.

Poniżej podaje list wiedeński przebieg z wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych. Ważnym z tego posiedzenia epizodem były oświadczenia hr. Taaffego względem zarządzeń wyjątkowych, których treść przyniosła nam już wczorajsza depesza telegraficzna. Z niej również dowiedzieliśmy się, że wniosek Schönerera, żądający udzielenia państwowej pomocy rodzinom wydalonych robotników, znaczną większością głosów został odrzucony i nie przydzielono go wcale do sprawozdania osobnej komisyi, czego się domagał nieodstępny towarzysz wnioskodawcy dep. Fürnkranz. Wszystkie kluby parlamentarne obradowały nad nim poprzednio i wszystkie pozostawiły swoim członkom zupełną wolność głosowania. W klubie czeskim przemawiał za poparciem wniosku Schönerera dep. Gregr, a jakkolwiek pozostawiono ostatecznie członkom swobodę głosowania, to jednak wszyscy członkowie klubu prócz posłów młodoczeskich Gregra, Hellera, Tilszera, Vasatego i Adamka, oświadczyli wprost, że przeciw temu wnioskowi głosować będą. Wobec takich postanowień klubowych nie może zadziwiać, że w pełnej Izbie znalazło się ledwie 25 członków, którzy popierali wniosek Schönerera o tyle, iż zgodzili się na odesłanie go do osobnej komisyi, mającej się składać z dziewięciu członków.

O działalności komisyj parlamentarnych podajemy poniżej pod listem wiedeńskim bliższe szczegóły. Na tem jednak miejscu zaznaczyć musimy, iż w komisyi budżetowej rozwinęła się ożywiona dyskusya nad sprawozdaniem dep. Euzebiusza Czerkawskiego o etacie ministerstwa oświaty, która miała dla nas z tego względu większe znaczenie, gdyż referent w sprawozdaniu swojem zastrzegł kompetencyę sejmów krajowych co do przemysłowych zakładów szkolnych. Większość komisyi, mimo sprzeciwiania się kilku posłów z lewicy i samego ministra Conrada, przyjęła w głosowaniu dotyczący ustęp sprawozdania.

Wczoraj odbyło się posiedzenie węgierskiej Izby magnatów, na którem prezydent Szögyényi odczytał Najwyższy reskrypt, zawiadamiający o nominacyi barona Vaya wiceprezydentem Izby i wyraził przytem, w imieniu Izby, zadowolenie, że zaszczyt ten spotkał właśnie męża tak zasłużonego i powszechną czcią się cieszącego. Za te sympatyczne dla siebie wyrazy podziękował bar. Vay w gorących słowach, poczem Izba przystąpiła do debaty budżetowej. Za preliminarzem państwowym przemawiali hr. Franciszek Zichy i br. Pongracz; przeciw hr. Ferdynand Zichy i hr. Sztaray. Wprawdzie i dwaj ostatni mówcy zgadzali się ostatecznie na przyjęcie budżetu, lecz oświadczyli, w imieniu opozycyi, że odrzucenie budżetu obecnie, gdy mają bezpośrednio nastąpić nowe wybory, byłoby niewłaściwem, gdyż ludność sama będzie miała sposobność okazać, czy ma jeszcze zaufanie do obecnego rządu. Mowa hr. Ferdynanda Zichy, który działalność gabinetu Tiszy surowej i namiętnej poddał krytyce, wywarła wielkie wrażenie i przyjętą była hucznemi oklaskami. Przy końcu posiedzenia odpowiedział bardzo zręcznie prezes gabinetu Tisza, zbijając zarzuty opozycyi, i oświadczając, że z czystem sumieniem oczekuje nowych wyborów. Mowę przyjęto również oklaskami.

Od dłuższego czasu w Zagrzebiu żywą rozwinięto agitacyę przeciw wzięciu udziału w wystawie krajowej budapeszteńskiej. Obecnie donoszą, iż zagrzebska Izba handlowa ogromną większością uchwaliła nie wysyłać reprezentacyi swojej do komitetu tejże wystawy, lecz przeciwnie upraszać rząd, aby w r. 1888 urządził osobną wystawę krajową w Zagrzebiu.

O ks. Bismarku głoszono, że ma zjechać do Berlina, celem poparcia wniosków rządowych, będących teraz przedmiotem narad w komisyi. Sprawa reformy podatkowej ma jednak tak mało szans przyjęcia, iż sądzą powszechnie, że kanclerz nie będzie się chciał narażać na poniesienie niezawodnej klęski przez osobisty udział w jej obronie. W miejsce przyjazdu kanclerza nadeszły tylko dwa rzucone przezeń hasła do Berlina: „Dwie ostatnie klasy podatkujących muszą być zniesione i podatku od rent kapitałowych nie może rząd zaniechać." Tak się miał wyrazić kanclerz w rozmowach swych prywatnych z wybitnemi osobistościami, i tem zajmuje się teraz cała prasa niemiecka.

Dzienniki urzędowe niemieckie milczą o misyi politycznej ks. Dołgorukiego i uważają odwiedziny jego w Friedrichsruhe za akt grzeczności, świadczący o przyjaznych stosunkach z Rosyą; inne jednak dzienniki utrzymujące, że czerpią swe informacye z dobrego źródła, twierdzą, że misyą jego jest, aby torował drogę Orłowowi, który dopiero około 1go kwietnia posadę swą poselską w Berlinie obejmie, we wszystkich kierunkach polityki rosyjskiej. Na pierwszy plan tego zadania, wysuwa się sprawa cofnięcia znacznej części wojsk rosyjskich od granicy pruskiej, jako uwidoczniony zakład przyjaznych usposobień Rosyi.

Głównym celem ustawy wniesionej do Izby deputowanych parlamentu francuskiego w sprawie demonstracyj publicznych, było, aby przekroczenia przeciw przepisom projektowanej ustawy sądziły sądy policyi poprawczej, a nie sądy przysięgłych. Na to Izba nie przystała. Cała ustawa straciła więc dla rządu wszelką wartość i chociaż odrzuconą nie została, same zmiany zaprowadzone do niej uważać trzeba za porażkę rządu. Prasa opozycyjna korzysta z tego i powstaje na Ferrego, że rząd jego nie szanuje najważniejszych zasad parlamentarnych, bo po poniesieniu kilku już porażek, do których się teraz przyłączyła porażka w zmianach ustawy o demonstracyach, powinien się podać do dymisyi.

Ze strony rządu angielskiego zaprzeczono wiadomości, jakoby Gordon w proklamacyi swej do plemion Sudanu miał oświadczyć, że Anglia handlowi niewolnikami przeszkadzać nie będzie.

W Suakimie zebrało się rzeczywiście wczoraj około tysiąca regularnego wojska angielskiego. Znawcy miejscowych stosunków utrzymują jednak, że na uskutecznienie odsieczy Tokaru, o co w tej chwili głównie chodzi, potrzeba przynajmniej 3000. Wojsko angielskie zebrane w Suakimie nie ma przytem przyborów potrzebnych w marszu przez pustynię. Akcya wojenna Grahama nie będzie się więc mogła skutecznie rozpocząć, a czas nagli, bo powstańcy wytężają wszelkie siły, aby się ze zdobyciem Tokaru przed nadejściem wojsk angielskich załatwić.

Napad nad Corneti na karabiniera strzegącego kolei, którą jechał król Humbert, nie jest dotąd wyjaśniony. Sprawców nie pochwycono, a z wielu stron zaprzeczają temu, aby fakt ten miał charakter zamachu na życie króla.

Ostatniemi czasy wniesiono do ministerstwa oświaty w Petersburgu wiele podań od mieszkańców Królestwa Polskiego, o pozwolenie założenia stowarzyszeń prywatnych, mających na celu niesienie pomocy materyalnej ubogim uczniom rozmaitych zakładów Naukowych w królestwie dla ułatwienia im środków nauki. Dziś *Russkij Kurjer* dowiaduje się, że ministerstwo oświaty postanowiło: oświadczyć wszystkim interesowanym przez kuratora warszawskiego okręgu naukowego, że w obecnym czasie ministerstwo niewidzi żadnej potrzeby otwierania prywatnych stowarzyszeń pomocy naukowej dla uczniów szkół w Królestwie Polskiem — i pozwolenia na to udzielić niemoże, ponieważ Zarząd okręgu naukowego warszawskiego ma w swem rozporządzeniu dość środków specyalnych na pomoc naukową dla ubogich uczniów, której też zasługującym na nią według swojego rozumienia udziela.

Powyższe rozporządzenie ministerstwa oświaty jest nowym dowodem, — że rząd rosyjski niechce ani na krok odstąpić od raz obranej drogi systematycznego tłumienia wszelkich, chociażby najlegalniejszych, objawów życia społeczeństwa polskiego w Królestwie. Z jednej strony bowiem odmawia się pozwolenia na udzielanie pomocy naukowej ubogim uczniom Polakom nawet w drodze ofiarności prywatnej, a z drugiej — młodzież polska niemoże jako żywo liczyć na pomoc i wsparcie z owych „specyalnych środków, będących w rozporządzeniu Zarządu okręgu naukowego warszawskiego," na które powołuje się ministerstwo, gdyż temi specyalnemi środkami t. j. fundacyami stypendyalnemi, szafuje dowolnie p. Kurator Apuchtin, przeznaczając je wyłącznie dla uczących się w szkołach Królestwa dzieci moskiewskich urzędników, prawosławnych popów i perekinczyków, tak, że niema dziś prawie przykładu, aby jakiekolwiek stypendyum krajowe pobierał uczeń Polak.

Rosyjskie ministerstwo komunikacyj lądowych i wodnych, postanowiło asygnować ze skarbu państwa $1\frac{1}{2}$ miliona rubli, na budowę kolei żelaznej Iwangordzko-Dombrowskiej. Roboty około budowy tej kolei, której przypisują wielką doniosłość pod względem handlowym i strategicznym, mają się rozpocząć w tym jeszcze roku z nastaniem wiosny.

Ruda cynkowa, której bogate pokłady znajdują się w Królestwie Polskiem (w okolicach Olkusza przeważnie), a której w całej Rosyi zupełnie niema, po większej części — jak zgromadzone przez ministerstwo odnośne wiadomości świadczą — wywożoną bywa *in crudo* za granicę, głównie do Prus, gdzie się przerabia i powraca znów w postaci blachy i innych wyrobów, jako produkt fabryk zagranicznych. Wobec tak nienormalnego stanu rzeczy, ministerstwo postanowiło nałożyć na wyroby cynkowe, importowane do Królestwa Polskiego i do Rosyi z fabryk zagranicznych, cło ochronne. Aby zaś ten środek stał się dla przemysłu krajowego skutecznie korzystnym, zamierza ministerstwo owe cło ochronne podnieść do możebnego maksimum, a mianowicie, będzie pobieranem cło od wyrobów cynkowych w wysokości 1 rubla złotem od puda (40 funtów) towaru. Postanowienie to ma wejść w życie bardzo rychło.

Encyklika

Ojca Śgo Leona XIII-go do Biskupów Francyi.

(Dokończenie).

Przeciwnie zaś przyczyny te upadku państwa dadzą się łatwo odwrócić, jeżeli przepisy religii katolickiej będą uszanowane i uznane przez konstytucyę i przez rząd tak rodziny, jak całej społeczności. Przepisy te bowiem zabezpieczają utrzymanie porządku i ratunek państwa.

Co się zaś tyczy rodziny, jest to rzeczą najważniejszą, aby dziecko od kolebki otrzymywało wychowanie religijne i aby wszelka nauka mająca je przygotować do życia, nie była oddzieloną od religii. Rozłączyć te nauki, jest to chcieć, aby dziecko było neutralnem co do obowiązków wobec Boga: jest to system wychowania fałszywy w swej podstawie, a zwłaszcza zgubny, gdy dotyczy dziatwy w młodym wieku, gdyż wiedzie ją do ateizmu i zamyka jej drogę wiary.

Potrzeba przeto, aby rodzice czuwali z największem staraniem nad tem, iżby ich dzieci, odkąd są w stanie zrozumieć, otrzymywały naukę religii i aby nic w szkołach nie narażało na szwank ich wiary i obyczajów. Prawo Boskie i prawo naturalne nakłada rodzicom ten obowiązek czuwania, od którego w żadnym razie wyzwolonymi być nie mogą. Kościół, który przechowuje i broni całości wiary; Kościół, który z mocy prawa nadanego sobie przez Boga, swego założyciela — powołuje do dobrodziejstw cywilizacyi chrześciańskiej wszystkie narody — a tem samem ma obowiązek czuwania nad nauką i wychowaniem dzieci przez sam chrzest doń należących, Kościół zawsze potępiał szkoły zwane mięszanemi czyli neutralnemi; ostrzegał też wielokrotnie rodziców, aby czuwali co do tej tak ważnej kwestyi. Słuchając w tem Kościoła — tem samem oddaje się usługę społeczeństwu i dobru powszechnemu. I zaiste ci, którzy w dzieciństwie nie doznali wpływu religii, rosną bez znajomości najwyższych prawd, zdolnych jedynie utrzymać w człowieku miłość cnoty i pokonać złe namiętności. Do spełnienia sumiennego naszych obowiązków potrzeba znajomości Boga Stwórcy wszechrzeczy, Boga sędziego i mściciela, znajomości nagród i kar przyszłego życia, oraz niebieskiej pomocy, jaką nam w tem życiu przynosi Jezus Chrystus. Bez tych nauk, wszelka uprawa umysłu będzie niezdrową. Młodzieńcy wyzwoleni z bojaźni Boga nie będą zdolni poddać się tym zasadom, od których uczciwość na świecie zawisła; nie odmawiając niczego swym namiętnościom, będą rozsiewali niepokój w państwie.

Mamy teraz rozważyć te sprawy, bardzo zbawienne i bardzo prawdziwe, które się odnoszą do społeczności świeckiej i do wzajemności praw i obowiązków pomiędzy władzą duchowną a władzą polityczną.

Jak na ziemi istnieją dwie społeczności: społeczność świecka, mająca na celu zabezpieczenie rodzajowi ludzkiemu dóbr doczesnych i ziemskich, i społeczność religijna, a jej celem prowadzenie ludzi do szczęśliwości wiekuistej i niebieskiej, do której są stworzeni — podobnie istnieją dwie władze, obie powolne prawom wieczystym i naturalnym, a w sprawach należących do ich właściwego zakresu, idące tylko za własnym sądem.

Ilekroć atoli chodzi o postanowienie w tych rzeczach, w których obiedwie te władze z innych przyczyn i w odmienny sposób mają prawo rozciągnięcia swego wpływu — tylekroć niezmiernie, potrzebną i korzystną dla dobra publicznego jest zgoda tych dwóch władz. Jeśli zaś to porozumienie jest zerwanem, natedy wątpliwym i nietrwałym bywa skutek podjętej sprawy i wstrząśnionym spokój tak Kościoła jak społeczności świeckiej.

Zawarcie przeto ścisłych paktów pomiędzy władzą duchowną a władzą świecką, zapewniających zupełną zgodę, potrzebnem jest równie dla sprawiedliwości jak ważnem dla dobra publicznego, gdyż nietylko zachodzą tutaj wzajemne obowiązki dwóch władz wobec siebie, ale obiedwie doznają z tej zgody wzajemnych korzyści.

We Francyi na początku tego stulecia, niebawem po uśmierzeniu wielkich zaburzeń i teroryzmu — naczelnicy rządu zrozumieli, że nie było pewniejszego środka podźwignienia narodu z ruin, nad przywrócenie religii katolickiej. Nasz poprzednik Pius VII przewidując w swej mądrości przyszłe dobrodziejstwa tego dzieła, uprzedzająco przyjął wezwanie pierwszego konsula i dał dowody dobrej woli i wyrozumiałości, idące tak daleko, jak obowiązek na to pozwalał. Ułożywszy główne punkta ugody, założył jej fundamenta i wskazał drogę pewną, a odpowiadającą stosunkom, do przywrócenia instytucyj religijnych. Wówczas i nieco później zostało załatwionych wiele spraw dotyczących bezpieczeństwa i godności Kościoła z roztropną przezornością. Wypłynęły ztąd znaczne korzyści, tem cenniejsze, im większe poprzedzało je zniszczenie. Dzięki przywróceniu czci publicznej dla religii, podźwignęły się znów jawnie instytucye chrześciańskie, ale jest to także rzeczą podziwienia godną, jak równocześnie zakwitła pomyślność społeczności świeckiej. Naród przebywszy świeżo tak straszne burze, potrzebował koniecznie rękojmi spokoju i porządku publicznego: otóż właśnie czuł, że przynosi mu ją religia katolicka, a było to tak widocznem, że przywrócenie zgody Kościoła z państwem, stało się zamiarem męża stanu, dbałego o dobro publiczne.

Gdyby brakowało innych powodów, tenby już wystarczył, który wówczas wiódł do dzieła pacyfikacyi, aby tę zgodę dziś utrzymać. Jestto bowiem niedorzecznością i rzeczą nader niebezpieczną, wśród rozbudzonych ze wszech stron namiętności dla zgubnych nowatorstw, wobec tak wielkiej niepewności jutra, rzucać nowy posiew niezgody pomiędzy jedną a drugą władzę i stawiać ustawicznie zapory zbawiennemu działaniu Kościoła.

Atoli widzimy powstające niebezpieczeństwa tego rodzaju, nie bez boleści i niepokoju, gdyż podjęto niejedno na szkodę Kościoła, skutkiem tego, że umysły wrogie religii podniecały nieufność i nienawiść do instytucyj katolickich, przedstawiając je, jakby były nieprzyjazne dla państwa. Niemniej żywą troskę i niepokój wzbudzają w Nas zamiary tych, którzy w celu rozdzielenia interesów państwa od Kościoła, chcieliby jak najprędzej zerwać zbawienny pakt ze Stolicą Apostolską.

W tych okolicznościach nie zaniedbaliśmy niczego, czego zdawała się po Nas wymagać chwila. Ilekroć uznaliśmy tego potrzebę, polecaliśmy Naszemu Nuncyuszowi Apostolskiemu, aby czynił przedstawienia, — które ci, którzy sprawują rządy państwa, przyjmowali z oświadczeniem, — że kierować się będą uczuciem sprawiedliwości.

Gdy wnoszono ustawę, znoszącą kongregacye religijne, daliśmy wyraz Naszych uczuć w liście do Naszego ukochanego syna kardynała, Arcybiskupa paryskiego. Niemniej w liście z czerwca p. r. do prezydenta Rzeczypospolitej, podnieśliśmy skargę przeciw innym aktom, szkodliwym zbawieniu dusz i naruszającym prawa Kościoła. Działaliśmy w ten sposób, gdyż tego wymagała świętość i wielkość Naszego posłannictwa Apostolskiego, i dlatego, że gorąco pragniemy, aby Francuzi zachowali z pobożną i niewzruszoną wiernością tę religię, którą otrzymali od swych przodków i ojców. W ten sam sposób, z tą samą stanowczością i stałością nie przestaniemy nigdy bronić interesów katolickich we Francyi.

W spełnieniu tego ciężkiego obowiązku nieśliście Nam, czcigodni bracia, dzielną pomoc. — W istocie, gdy myśmy mogli tylko opłakiwać los kongregacyj religijnych — wyście czynili wszystko, co było w waszej mocy, aby nie zostawić bez obrony tych, którzy zarówno zasłużyli się

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(143)

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

Po kwadransie przyjechał książę już na koniu i wydał rozkazy oficerom. Ponieważ nieprzyjaciel chciał widocznie zaskoczyć obóz w śnie i nieczujności, więc książę polecił utrzymać go w błędzie. Żołnierze mieli się zachować jak najciszej i dopuścić szturmujących aż na same wały, poczem dopiero, gdy wystrzał z działa da znak, uderzyć na nich niespodzianie.

Żołnierz był w gotowości, więc tylko rury muszkietów pochyliły się bez szelestu i zapadło głuche milczenie. Skrzetuski, pan Longinus i Wołodyjowski dyszeli obok siebie, a i pan Zagłoba został z nimi, bo wiedział z doświadczenia, że najwięcej kul pada na środek majdanu — a na wale przy takich trzech szablach, najbezpieczniej.

Usadowił się tylko trochę z tyłu rycerzy, aby pierwszy impet na niego nie przyszedł. Nieco z boku przykląkł pan Podbipięta z zerwikapturem w ręku, a Wołodyjowski przycupnął tuż przy Skrzetuskim i szepnął mu w same ucho:

— Idą napewno...

— Krok pod miarę...

— To nie czerń, ani Tatarzy.

— Piechota zaporozka.

— Albo janczary; oni dobrze maszerują. Z konia możnaby ich więcej naciąć!

— Dziś zaciemno na jazdę.

— Słyszysz teraz?

— Ts!.. ts!...

Obóz zdawał się być pogrążony w najgłębszym śnie. Nigdzie żadnego ruchu, nigdzie światła — wszędy najgłębsze milczenie, przerywane tylko szelestem drobnego, jakby sianego przez sito. dżdżu. Zwolna jednak w tym szeleście powstawał drugi, cichy, ale łatwiejszy do ułowienia uchem, bo miarowy i coraz bliższy, coraz wyraźniejszy; nakoniec o kilkanaście kroków od fosy pojawiła się jakaś wydłużona, zbita masa, o tyle widzialna, o ile czarniejsza od ciemności — i zatrzymała się w miejscu.

Żołnierze utaili dech w piersiach, tylko mały rycerz szczypał w udo Skrzetuskiego, jakby chcąc mu w ten sposób swoje zadowolenie okazać.

Tymczasem napastnicy zbliżyli się do fosy i poczęli w nią spuszczać drabiny, następnie zleźli po nich sami i przechylili je ku wałowi.

Wał milczał ciągle, jakby na nim i za nim wszystko wymarło — i cisza nastała śmiertelna.

Tu i owdzie mimo całej ostrożności wstępujących, szczeble zaczęły skrzypieć i trzeszczeć.

— Dadzą wam bobu! — myślał Zagłoba.

Wołodyjowski przestał szczypać Skrzetuskiego, a pan Longinus ścisnął rękojeść zerwikaptura i wytężył oczy, bo był najbliżej wału i spodziewał się pierwszy uderzyć.

Wtem trzy pary rąk pojawiło się na krawędzi i chwyciło się jej silnie, a za niemi poczęły się zwolna i ostrożnie podnosić trzy szpice od misiurek... wyżej i wyżej...

— To Turcy! — pomyślał pan Longinus.

W tej chwili rozległ się straszliwy huk kilku tysięcy muszkietów, zrobiło się widno jak w dzień. Nim światło zgasło, pan Longinus zamachnął się i ciął okropnie, aż powietrze zawyło pod ostrzem.

Trzy ciała spadły w fosę, trzy głowy w misiurkach potoczyły się pod kolana klęczącego rycerza.

Wówczas choć piekło zawrzało na ziemi, niebo otworzyło się nad panem Longinem, skrzydła úrosły mu u ramion, chóry anielskie rozśpiewały mu się w piersi i był jakoby w niebo wzięty i walczył jak we śnie i cięcia jego miecza były jakby modlitwą dziękczynną.

A wszyscy dawno zmarli Podbipiętowie, począwszy od przodka Stowejki, uradowali się w niebie — że taki był z Zerwikapturów-Podbipiętów żyjących ostatni.

Szturm ten, w którym ze strony nieprzyjaciela posiłkowe hufce Turków urumelskich, sylistryjskich i gwardya chanowa janczarów, brały przeważny udział, krwawiej od innych został odparty i ściągnął straszliwą burzę na głowę Chmielnickiego. Zaręczał on bowiem poprzednio, że Polacy mniej zaciekle z Turkami będą walczyli i byle mu tych rot pozwolono, obóz zdobędzie. Musiał więc teraz łagodzić chana i rozwścieczonych murzów, oraz podarkami ich zniewalać. Chanowi pozwolił dziesięć tysięcy talarów, zaś Tuhaj bejowi, Korz-Adze, Subagaziemu, Nuradynowi i Gałdze po dwa. Tymczasem w obozie czeladź wyciągała trupy z fosy, w czem nie przeszkadzano jej strzelaniem z szańców. Żołnierze spoczywali aż do rana, bo było to już pewne, że szturm się nie powtórzy. Spali tedy wszyscy snem nieprzebudzonym, prócz chorągwi strażowych i prócz pana Longina Podbipięty, który noc całą krzyżem na mieczu leżał, dziękując Bogu, iż mu pozwolił ślub spełnić i tak wielką chwałą się okryć, że imię jego przechodziło z ust do ust w obozie i w mieście. Nazajutrz wezwał go do siebie książę wojewoda i chwalił wielce, a żołnierze przychodzili tłumami przez cały dzień winszować i ogiądać trzy głowy, które czeladź przyniosła mu przed namiot, a które już zczerniały na powietrzu. Było tedy podziwu i zazdrości niemało, a niektórzy wierzyć oczom nie chcieli, bo tak były równo ścięte wraz ze stalowemi czepcami od misiurek, jakby kto nożycami odkroił.

— Straszliwy z waści sartor — mówiła szlachta — wiedzieliśmy o tobie, żeś dobry kawaler; ale takiego ciosu mogliby i starożytni pozazdrościć, bo i najgrzeczniejszy kat lepiej nie potrafi.

— Wiatr tak czapek nie zdejmie, jako te głowy są zdjęte! — mówili inni.

I wszyscy ściskali dłonie pana Longina, a on stał ze spuszczonemi oczyma, promienny, słodki, zawstydzony jako panna przed ślubem, i mówił, jakby się tłómacząc:

— Ustawili się dobrze.

Próbowano następnie i miecza, ale że to był krzyżacki dwuręczny koncerz, nikt nie mógł nim swobodnie poruszać, nie wyjmując nawet księdza Żabkowskiego, choć on podkowę jak trzcinę przełamywał.

Koło namiotu robiło się coraz gwarniej, a Zagłoba, Skrzetuski i Wołodyjowski czynili honory przybywającym, częstując ich opowiadaniem, bo nie było czem innem, jako że ostatnich już prawie sucharów dogryzano w obozie, a mięsa innego, jak wędzonej koniny, dawno nie stawało. Ale przecie duch starczył na jadło i napitek.

Pod koniec, gdy inni zaczęli się już rozchodzić, nadszedł pan Marek Sobieski, starosta krasnostawski, ze swoim porucznikiem Stępowskim. Pan Longinus wybiegł na jego spotkanie; on zaś powitał go wdzięcznie i rzekł:

— To u waszmości dziś święto!

— Pewnie, że święto — odparł Zagłoba — bo nasz przyjaciel ślub spełnił.

— Chwała Panu Bogu! — odrzekł starosta — to już niedługo braciszku powitamy was kosmatą ręką. A macież co upatrzonego?

Pan Podbipięta zmieszał się nadzwyczajnie i zaczerwienił aż po uszy, a pan starosta mówił dalej:

— Po konfuzyi miarkuję, że tak jest. Święty to wasz obowiązek pamiętać, aby taki ród nie zaginął. Daj Boże, aby się na kamieniu rodzili podobni żołnierze, jak waszmościowie we czterech jesteście.

To rzekłszy, począł ściskać ręce pana Longina, Skrzetuskiego, Zagłoby i małego rycerza, a oni uradowali się w sercach, że z takich ust pochwałę słyszą, bo pan starosta krasnostawski był źwierciadłem męstwa, honoru i wszystkich cnót rycerskich. Był to wcielony Mars, zlały się na niego wszystkie dary Boże w obfitości, gdyż nadzwyczajną pięknością nawet młodszego brata Jana, późniejszego króla, przewyższał; fortuną i imieniem najpierwszym dorównywał, a jego zdolności wojenne sam wielki Jeremi pod niebiosa wynosił. Nadzwyczajna też byłaby to gwiazda na niebie Rzeczypospolitej, lecz z Bożego zrządzenia blask jej wziął w siebie młodszy Jan, a ona zgasła przedwcześnie w dniu klęski.

Atoli rycerze nasi uradowali się wielce pochwałą bohatera, ten zaś wcale na niej nie poprzestał i tak dalej mówił:

— Siła ja o waszmościach od samego księcia wojewody słyszałem, który nad innych was miłuje. Nie dziwię się też, że mu służycie, nie oglądając się na promocye, któreby w królewskich chorągwiach łatwiej przyjść mogły.

Na to odrzekł Skrzetuski:

— Wszyscy my w królewskiej właśnie usarskiej chorągwi jesteśmy pod znak zapisani, z wyjątkiem pana Zagłoby, który jako wolentarz z wrodzonej rezolucyi staje. A że pod księciem wojewodą służymy, to w pierwszym rzędzie z miłości dla jego osoby, a powtóre chcieliśmy wojny jak najwięcej zażywać.

— Jeżeliście taką mieli chęć, to słusznie czynicie. Pewnieby pan Podbipięta pod niczyją chorągwią tak łatwo swoich głów nie znalazł — odrzekł starosta. — Ale co do wojny, to w tych czasach wszyscy jej mamy do syta.

— Więcej niźli czego innego — odparł Zagłoba. — Przychodzili tu do nas od rana z pochwałami, ale żeby nas kto na przekąskę i łyk gorzałki zaprosił, tenby nas najwdzięczniej uczęstował.

To powiedziawszy, pan Zagłoba pilno patrzył w oczy staroście krasnostawskiemu i mrugał niespokojnie. Starosta zaś uśmiechnął się i rzekł:

— Od wczorajszego południa nic w gębę nie wziąłem, ale łyk gorzałki może się w jakim szpeciku znajdzie. Służę waszmościom.

Lecz pan Skrzetuski, Longinus i mały rycerz poczęli się opierać i gromić pana Zagłobę, który się wykręcał jak mógł i tłómaczył jak umiał.

— Nie przymawiałem się — mówił — bo ambicya moja w tem, że wolę swoje oddać, byle cudzego nie ruszać... ale gdy tak zacna persona prosi, toż grubianitas byłaby odmawiać.

— Już też pójdziecie — mówił starosta. — I mnie miło w dobrej kompanii posiedzieć, a dopóki nie strzelają, mamy czas. Na jadło was nie proszę, bo i o koninę już trudno, a co nam konia na majdanie ubiją, to sto rąk po niego się wyciąga; wszelako gorzałki jest ze dwie flasze, których dla siebie samego pewnie nie będę chował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kościołowi, jak społeczności świeckiej. Obecnie, o ile na to pozwalają ustawy, usiłujecie z największą gorliwością nad tem, aby młodzieży dostarczyć wielu ułatwień w dobrem wychowaniu i nie zaniedbujecie wykazywać, jak zgubnemi byłyby dla państwa zamiary niektórych ludzi, skierowane przeciw Kościołowi.

To też nigdy niema prawa oskarżać Was, że ulegacie względom ludzkim, lub że podnosicie bunt przeciw ustalonemu porządkowi — gdyż kiedy idzie o cześć Boga, kiedy zbawienie dusz jest w niebezpieczeństwie, obowiązkiem waszego urzędu jest stanąć w obronie tych spraw. Trwajcie dalej z roztropnością i stałością w spełnianiu waszego biskupiego posłannictwa: nauczajcie przepisów niebiańskiej nauki i wskazujcie ludowi drogę zbawienia wśród niegodziwości czasów obecnych. Potrzeba doskonałej zgody umysłu i woli, a tam, gdzie jest wspólna sprawa, powinien być jednakowy sposób działania. Czuwajcie, aby nie zabrakło nigdy szkół, w których uczniowie mogą przejmować się znajomością dóbr niebieskich i swych obowiązków wobec Boga, gdzieby czerpali znajomość dokładną Kościoła i uległość jego naukom, aby zrozumieli, że w ich obronie trzeba być gotowym do najcięższych prób.

Francya jest bogatą w przykłady ludzi znakomitych, którzy nie lękali się dla wiary wystawiać się na najcięższe katusze i na śmierć samą. Wśród tych społecznych wstrząśnień, któreśmy wspomnieli, było wielu ludzi niezłomnej wiary, którzy swą odwagą i zimną krwią utrzymali honor swej ojczyzny. A w czasach obecnych widzimy, że we Francyi cnota za pomocą Bożą wśród niebezpieczeństw i zasadzek nie przepada. Duchowieństwo przywiązane do swych obowiązków spełnia je z pełną gorliwości, miłością bliźniego. Świeccy w wielkiej liczbie wyznają jawnie i mężnie wiarę katolicką; współzawodniczą w dowodach wierności dla Stolicy św., zaopatrują z wielką ofiarnością potrzeby materyalne wychowania młodzieży i przychodzą w pomoc potrzebom Kościoła z szczodrobliwością godną podziwu.

Wszystko to daje najlepsze nadzieje dla przyszłości Francyi — a ofiary te nie powinny nietylko ustawać ale muszą się mnożyć wspólnem staraniem i wytrwałą zabiegliwością. Należy czuwać przedewszystkiem, aby szeregi duchowieństwa wzmacniały się ludźmi godnymi i zdolnymi, aby powaga prałatów była szanowaną przez księży, którzy powinni pamiętać, że działanie ich nie byłoby użytecznem, ani zbawiennem bez kierunku biskupów. Potrzeba także, aby znakomici mężowie świeccy, poświęceni dla wspólnej sprawy Kościoła, a mogący jej służyć piórem lub słowem, podwoili swą gorliwość w jej obronie.

Aby otrzymać te owoce, potrzeba, aby wola była zgodną a działanie jednolitem. Nasi przeciwnicy niczego więcej nie pragną, jak nowych rozterek wśród katolików, którzy też najbardziej unikać winni niezgody, pomni słów pisma: że królestwo rozdzielone przepadnie.

Gdyby przeto dla utrzymania jedności ktoś potrzebował poświęcić swoje osobiste zdanie — niech to uczyni z lekkiem sercem dla wspólnego dobra. Potrzeba, aby pisarze katoliccy starali się o tę jedność i przenosili pożytek ogólny nad interes partykularny. Niechaj poddają się chętnie tym, których Duch św. ustanowił Biskupami do rządzenia Kościołem, niech szanują swą władzę i nic nie podejmują przeciw wodzom w walce o sprawę wiary.

Wreszcie według zwyczaju Kościoła w ciężkich czasach, niechaj lud wierny pod waszem kierownictwem nieustannie modli się i błaga Boga, aby zwrócił swój wzrok ku Francyi, i aby przeważyła szala miłosierdzia nad szalą gniewu. Wyuzdanie szalone słowa i prasa niejednokrotnie obraziły Majestat Boży; niebrak ludzi, którzy już nietylko odtrącają Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, ale nadto chełpią się z tego, że nie wierzą w istnienie Boga. Katolicy-to winni gorącą wiarą i wielką pobożnością zadość czynić za te zbrodnicze zboczenia, winni oni publicznie składać dowody, że mają na sercu przedewszystkiem sławę Boga, a niczego nie miłują więcej, niż wiarę ojców. Zwłaszcza zaś ci, których życie bardziej zespolone z Bogiem upływa w klasztorach, niechaj się zagrzewają do coraz gorętszej miłości bożej i usiłują przebłagać Pana pokorną modlitwą, dobrowolnemi ofiarami i oddaniem zupełniejszem samych siebie. A w ten sposób za sprawą miłosierdzia Bożego ufamy, że zbłąkani powrócą z dróg swoich, a imię Francyi do dawnej powróci wielkości.

W tem wszystkiem, co dotąd powiedzieliśmy, poznajcie czcigodni Bracia, miłość ojcowską i głęboką, jaką obejmujemy Francyę całą. I nie wątpimy, że ten dowód naszej wielkiej troskliwości posłuży do wzmocnienia i ściśnienia węzłów należytej jedności między Francyą a Stolicą Apostolską, jedności, która po wszystkie czasy była dla jednej i drugiej źródłem wielkich i licznych korzyści.

W tej myśli i z radością, Czcigodni Bracia, błagamy dla Was i wiernych Waszych dyecezyj o obfitość dóbr niebieskich i udzielamy Wam miłościwie w Panu, w dowód i zadatek Naszej osobliwszej życzliwości dla Was i dla całej Francyi, Apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra 8 lutego 1884 r., szóstego panowania naszego.

Leon XIII Papież.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 19 lutego.

(§§) Co do wniosków przedstawionych na zeszłorocznem zebraniu delegatów Towarzystwa kredytowego, dyrekcya przedstawia ujemny wynik swoich badań i wnosi przejście do porządku dziennego. Los ten trafia najpierw wniosek p. Zygmunta Pruszyńskiego, który klientom Towarzystwa chciał umożliwić zrealizowanie pożyczki przed dokonaną spłatą sum bankowych obciążających majątek na hipotekę ofiarowany. Ponieważ spłata takich sum następować zwykła dopiero za półrocznem wypowiedzeniem, przeto wnioskodawca zaproponował, aby klient nie potrzebował czekać sześć miesięcy na podniesienie nowej pożyczki z kasy Towarzystwa, jeżeli złoży gotówkę lub książeczkę kasy oszczędności na kwotę odpowiadającą należytości bankowej. Wniosek ten wydał się dyrekcyi niezgodnym z duchem statutów, gdyż listy zastawne opierać się muszą na hipotecznem zabezpieczeniu pożyczki, a takie kasowe tylko zabezpieczenie, jakie proponuje p. Pruszyński, podlegałoby kondyktom i wogóle egzekucyi na rzecz innych wierzycieli. Trzebaby tedy zmienić statut, a to wskazanem jest tylko w wypadkach pewnej i znacznej korzyści dla klienteli. O takiej korzyści w tym wypadku niema mowy. Jeżeli bowiem klient posiada własną gotówkę na zabezpieczenie wypowiedzianej sumy bankowej, to może czekać sześć miesięcy, albo w inny sposób w porozumieniu z bankiem rzecz przyspieszyć. Jeżeli klient nie ma gotówki, lecz dopiero pożyczyć ją musi, to już w takim razie zamiast zyskać, straci na całej tej operacyi.

Przejściem do porządku dziennego załatwia dyrekcya także wniosek delegata Gizowskiego tej treści, że dłużnikowi Towarzystwa ma być przyznane prawo rozciągnięcia planu umorzenia, jeżeli szósta część pożyczonego kapitału została spłaconą. Argumenta dyrekcyi tak opiewają: Ponieważ dawne pożyczki 4% są już po nad ¼ wypożyczonego kapitału spłacone, przeto wniosek powyższy do nich nie ma zastosowania. Przy pożyczkach 5% dawniejszych, na których podstawie puszczono w obieg listy 5% nieokresowe, wcześniejsze przeniesienie pożyczki na nowy plan umorzenia, zmniejszyłoby kwotę amortyzacyjną na losowanie tych listów przeznaczoną wcześniej, aniżeli to obowiązującemi przepisami jest postanowione. Weszłoby to nawet w kolizyę ze statutem. Wreszcie wykonanie wniosku delegata Gizowskiego zwiększyłoby tylko trudności, jakie w razie wprowadzenia nowego planu umorzenia powstają przy pożyczkach, na które wystawiono okresowe listy zastawne.

W osobnem z własnej inicyatywy wniesionem przedłożeniu dyrekcya wnosi, aby pierwszy ustęp §. 1 regulaminu dla szacowania hipotek tak opiewał: „Za podstawę do wymierzenia pożyczki w listach zastawnych, przyjęty będzie w regule stokrotny podatek gruntowy, według ustawy z dnia 24 maja 1869 po załatwieniu reklamacyi ostatecznie obliczony z dóbr na hipotekę ofiarowanych opłacać się mający." W dalszym ustępie regulaminu o szacowaniu ma być dodane postanowienie, że „przy udzieleniu pożyczki na podstawie ilo czynu podatkowego, obowiązany jest właściciel hipoteki, jeżeli wartość dóbr po nad stokrotny podatek za podstawę wymiaru pożyczki przyjętą została, zabezpieczyć budynki od ognia w wartości przynajmniej $^1/_{10}$ wartości ziemi." W wywodzie dyrekcya oświadcza, że zastanawiała się nad stosunkiem nowego podatku gruntowego do wartości majątków ziemskich i doszła do przekonania, iż stokrotna wysokość podatku może służyć i nadal za podstawę wymiaru. Podwyższenie podatku gruntowego dotknęło najżyźniejsze okolice, a grunta gorsze doznały nawet pewnej ulgi.

Zeszłoroczna uchwała polecająca osobnej komisyi obmyślenie nowej formy listów zastawnych, któraby wprowadzała „jaknajniższą stopę procentową przy najkrótszym planie umorzenia," nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Komisya w porozumieniu z dyrekcyą uznaje, że zaprowadzenie 5% listów zastawnych z 59-letnim okresem umorzenia, jak to przed rokiem proponowano, nie jest wskazanem, bo dłużnik płaciłby tylko o $^7/_{10}$% mniej, a za to umorzenie trwałoby o 22 lat dłużej, aniżeli dziś w razie podniesienia pożyczki w 5% listach z 37 letnim terminem umorzenia. Pomysł zaprowadzenia listów z premiami na wzór premiowych listów wiedeńskiej *Bodencreditanstalt*, najpierw nie wydaje się komisyi wskazanym ze względu na swój charakter loteryjny, niezgodny z charakterem i tradycyami instytucyi, a powtóre jest na razie niewykonalny, gdyż rząd obawiając się konkurencyi dla losów państwowych i renty, postanowił nie dopuszczać emisyi nowych walorów premiowych. Ten drugi argument jest najważniejszy. Dyrekcya banku krajowego także myślała przed rokiem o listach zastawnych z premiami, ale zaniechała planu widząc, że nie można będzie uzyskać pozwolenia rządu.

Wiedeń 19 lutego.

334 Posiedzenie Izby dep. Rady państwa.

Prezydent Dr Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 5.

Na ławie ministrów zasiedli wszyscy ministrowie prócz ministra obrony krajowej Welsersheimba.

Minister handlu bar. Pino przedkłada podpisaną d. 18 b. m. w Paryżu konwencyę handlową z Francyą, z prośbą, aby sprawa ta ze względu, że obowiązująca dotąd konwencya z końcem b. m. gaśnie, poddaną została jak najrychlej parlamentarnemu traktowaniu.

Przedłożenie rządowe w sprawie podwyższenia kosztów na budowę kolei arulańskiej przekazano w pierwszem czytaniu komisyi budżetowej.

W pierwszem czytaniu wniosku dep. Schönerera w sprawie udzielenia z funduszów państwa pomocy dla rodzin osób wydalonych na mocy zarządzeń wyjątkowych, zabiera głos sam wnioskodawca i przytacza kilka przykładów o rodzinach wydalonych robotników, pozostających w okropnej nędzy. Rząd chciał przez zaprowadzenie stanu wyjątkowego rozszerzyć paniczny strach, zbierze atoli z tego tylko nienawiść. Policya dopuszcza się krzyczących nadużyć, a na to wszystko mówi rząd: tak i amen. Mówca rozwodzić się następnie zaczyna obszernie nad socyalną polityką, wskutek czego wzywa go przewodniczący, aby od przedmiotu nie odstępował, a wezwanie to powtarza po raz wtóry, gdy Schönerer zastanawia się nad wzburzonem usposobieniem ludności wiedeńskiej.

Mówca atoli nie zważając na przestrogi prezydenta w tym samym duchu dalej przemawia, twierdząc, iż zarządzenia wyjątkowe nie mogą być stósowane do wolności słowa w parlamencie. Mówca wspomina następnie o szerzących się denuncyacyach, które, jak sądzi, do tego stopnia się wzmogły, iż obecnie wiarołomne kobiety denuncyują swoich małżonków, jako politycznych przestępców. (Wesołość). Z powodu tych wycieczek nienależących do rzeczy, odbiera w końcu prezydent głos Schönererowi, dozwalając mu tylko postawienia formalnego wniosku, na co Schönerer oświadcza, iż skoro mu głos odebrano, nie stawia żadnego wniosku.

Następnie przemówił prezes gabinetu hr. Taaffe, podając bliższe szczegóły o dokonanych do tej pory aresztowaniach i wydaleniach. Od chwili wydania rozporządzeń wyjątkowych aż do 17 b. m. włącznie wydalono ogółem 238 osób, które przez udział w anarchistycznych knowaniach zagrażały porządkowi publicznemu. Z tych jest 215 krajowców, a 23 obcokrajowców, a z tych ostatnich 14 węgierskich, 6 niemieckich, 2 szwajcarskich, a jeden rosyjski poddany. Rozkaz wydalenia cofnięto co do 30 osób na ich własną prośbę ze względu na ich stosunki rodzinne i za poprzedniem przyrzeczeniem, iż wstrzymywać się będą od wszelkich agitacyj. Co się tyczy wspierania rodzin osób wydalonych, to w tej mierze rozstrzygają ogólne przepisy ustawy o opiece nad ubogimi. Naturalnie rząd z całą ludzkością postępować będzie i nie zaniedba zwracać na tę kwestyę szczególniejszej uwagi. (Brawo z prawicy).

Przytoczone przykłady, ponieważ żadnych nazwisk nie wymieniono, nie mogą być przedmiotem dochodzenia. Zważyć zresztą należy, że policya nie jest w tej sprawie ostatnią instancyą, a przeciw jej postanowieniom przysługa prawo rekursu interesowanym. Prezes ministrów odczytuje w końcu ustęp z dziennika *Zukunft*, drukowanego w Peszcie, w którym dziennik ten, wzywając do składek swych przyjaciół, wyraża nadzieję, że rodziny dotkniętych zarządzeniami wyjątkowemi odepchną z oburzeniem wsparcie, pochodzące od „bestyi państwowej." Artykuł kończy się pozdrowieniem socyalno-rewolucyjnem.

Po mowie prezesa gabinetu, przyjętej oklaskami ze strony prawicy, wniósł dep. Fürnkranz, aby wniosek Schönerera przekazano do sprawozdania osobnej komisyi, z 9 członków złożonej. Następnie dep. Neuwirth zapytuje hr. Taaffego, ze względu na odczytany ustęp z dziennika wychodzącego w Budapeszcie, czy dla skuteczności zarządzeń wyjątkowych porozumiano się z rządem węgierskim w sprawie zgodnego postępowania. Przy głosowaniu odrzucono wniosek Schönerera 155 przeciw 25 głosom.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku Lienbachera i tow. w sprawie uwolnienia od podatku mieszkań pustką stojących. Po przemowieniu wnioskodawcy i poparciu przez deputowanych Fürnkranza i Zallingera, odesłano wniosek do komisyi podatkowej.

Następnym przedmiotem porządku dziennego jest drugie czytanie przedłożenia rządowego w sprawie nabycia na rzecz państwa kolei Franciszka Józefa, Rudolfa i Arulańskiej. W dyskusyi jeneralnej przemawiali deputowani Herbst i Bareuther przeciw przedłożeniu, którego bronił dep. Burgstalleri za którem przemawiał także minister handlu Pino. Po przemówieniu referenta Hladika, uchwala Izba przejść do szczegółowej dyskusyi nad tą ustawą.

Dep. Kopp i tow. interpelują prezesa gabinetu, dlaczego na ich interpelacyą w sprawie oświadczenia ministra Prażaka „o czeskiem prawie państwowem" do tej pory rząd nie odpowiedział.

Dep. Schier i tow. interpelują ministra handlu w sprawie wykończenia budowy czesko-morawskiej kolei transwersalnej.

Posiedzenie zamknięto o godzinie w pół do 4ej. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Komisya przemysłowa postanowiła ukończyć rozprawy nad VI głównym rozdziałem ustawy przemysłowej przed obradami nad ustawą o zabezpieczeniu robotników. Komisya przyjęła wniesioną przez deputowanego Matscheka rezolucyę, aby zawezwać rząd do jak najrychlejszego przedłożenia projektu o uregulowaniu kas dla chorych. Druga część rezolucyi, — aby rzeczony projekt wziąć pod obrady równocześnie z przedłożeniem o zabezpieczeniu robotników, została odrzuconą, a to po oświadczeniu reprezentanta rządowego, iż rząd nie zamierzał opierać ustawy o zabezpieczeniu robotników na ustawie o zabezpieczeniu chorych, wskutek czego obydwa te przedmioty muszą być oddzielnie traktowane.

Komisya prawnicza przyjęła bez zmiany uchwaloną przez Izbę panów ustawę o kwestyonowaniu prawnych czynności niewypłacalnych dłużników.

Komisya, której przekazano przedłożenie o zarządzeniach w celu nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, postanowiła, po dłuższej dyskusyi ogólnej, przejść do rozpraw szczegółowych. Decyzyę, co do pierwszego paragrafu, odłożono do następnego posiedzenia. Paragrafy 2—8 przyjęto przeważnie według przedłożenia rządowego.

Komisya budżetowa przyjęła pozycye, odnoszące się do pokrycia wydatków ministerstwa oświecenia, tudzież potrzeb na zakłady artystyczne. Przeciw sprawozdaniu wypracowanemu przez dep. Euzebiusza Czerkawskiego, wystąpił jednak dep. Russ, zwracając się mianowicie przeciwko temu ustępowi sprawozdania, który zastrzega kompetencyę sejmów krajowych co do przemysłowych zakładów szkolnych, oświadczając, że tak on, jak jego towarzysze polityczni przeciw temu ustępowi głosować będą. Wywody Russa poparł minister Conrad, twierdząc, iż kwestya kompetencyi musi być rozważoną, ale dopiero wtedy, skoro potrzebny do tego materyał rząd przygotuje. Traktowanie jej dziś na tem miejscu nie jest wskazanem, gdyż w ustawach zasadniczych o szkołach przemysłowych niema dlatego wzmianki, gdyż w r. 1867 nie rozwinęły się one jeszcze tak, jak inne szkoły. Po wyczerpaniu dyskusyi, przyjęła większość powyższy ustęp sprawozdania. Dodać w końcu należy, że dep. Czerkawski wnosił podwyższenie dotacyi dla krakowskiej szkoły sztuk pięknych, a jakkolwiek wniosku tego nie przyjęto, to jednak zgodzono się na rezolucyę hr. Clama, wzywającą rząd, aby z uwagi, iż dotacya dla tej szkoły jest niedostateczną, w następnym preliminarzu budżetowym wstawił na cele tej szkoły wyższą kwotę.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował sekretarza Rady, posiadającego tytuł radcy sądu krajowego, Walentego Trzmiela, radcą przy sądzie krajowym w Krakowie; tudzież zamianował adjunktów sądowych Mateusza Wójcickiego i Jana Wojnakiewicza w Krakowie, sekretarzami Rady przy sądzie krajowym w Krakowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego w Tarnowie, Dra Teofila Warchałowskiego, na własną jego prośbę do Krakowa, i zamianował adjunktami sądowymi w Krakowie adjunktów sądów powiatowych: Ludwika Łaskiego w Podgórzu, Franciszka Cieszyńskiego w Kętach, Oskara Rotscheka w Kętach, przydzielonego do służby w Oświęcimie, Dra Antoniego Chlebika w Białej, Mieczysława Schätzla w Myślenicach, przydzielonego do służby w Krzeszowicach, i Dra Franciszka Bujaka w Chrzanowie. Następnie zamianował minister adjunkta sądu powiatowego w Nowym Targu, Tadeusza Gutkowskiego, adjunktem sądu obwodowego w Tarnowie. W końcu zamianował minister adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Jarosława Uhr Stebelskiego dla Chrzanowa, Kazimierza Merkla dla Podgórza, Stanisława Gruszkę dla Kęt, Karola Rutkowskiego dla Nowego Targu, Dra Bronisława Wydrychiewicza dla Białej, Dra Edwarda Schnaydera dla Myślenic z przydzieleniem do służby w Krzeszowicach i Tytusa Kowalskiego dla Kęt z przydzieleniem do służby w Oświęcimie.

Sprawy miejskie.

Dowiadujemy się, że Prezydent Dr Weigel zwoławszy wszystkich przewodniczących sekcyj i ich zastępców, tudzież kilku mężów zaufania, oświadczył im, że według jego zdania mandat Prezydenta gaśnie w lecie bieżącego roku z chwilą dokonanych nowych do Rady miasta wyborów; zamierza zatem tylko do tego czasu sprawować swój urząd. Gdyby zaś nadal, choćby nawet jednomyślnie, wybrany został, to ponownie godności Prezydenta pod żadnym warunkiem nie przyjmie, pełnienia zaś obowiązków radcy miejskiego przez to się nie zrzeknie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 19 lutego.

Przewodniczy Prezydent Dr Weigel.

Nieobecność usprawiedliwili r. m.: Dr Zatorski, Chrzanowski, Zieleniewski, Rzewuski, Traczyński, Wójcikiewicz, hr. Lasocki, hr. Potocki, Dr Pareński i Dr Machalski.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowej dyskusyi budżetowej.

Radca m. Dr. Retinger, imieniem sekcyi skarbowej, wnosi przyjęcie tyt. XXIV (Straż pożarna, pociągi miejskie, czyszczenie miasta i stróże nocni), w łącznej sumie 51,598 złr.

R. m. Epstein uważa, że za wysokie koszta przyjęto w budżecie na utrzymanie jednego konia, mianowicie 1 złr., albowiem utrzymanie konia ciężko pracującego kosztuje dziennie tylko 65 cent. R. m. Friedlein opowiada, że koszta utrzymania jednego konia miejskiego niższe są od utrzymania konia wojskowego. (*R. m. Epstein: Nigdy!*)

R. m. JE. Dr Kopff stawia do działu pociągi miejskie wniosek, uzasadniwszy go poprzednio następnie:

Do r. 1881 pociągi miejskie miały 19 koni, odtąd powiększono ich liczbę do 25. Obecnie w budżecie na r. b. zamieszczono w tyt. XXIV przy pociągach 25 koni — w tyt. XXV A) utrzymanie kanałów miejskich parę koni — w tyt. XXV B) czyszczenie dołów kloacznych, 19 koni — razem koni 47, dla których sam obrok jest preliminowany na 16,706 złr. rocznie. Wniosek zaś brzmi: „Sekcya I zechce wziąść pod rozwagę, czy przy zmianie sposobu czyszczenia kanałów miejskich i dołów kloacznych, nie dałoby się osiągnąć jakiej oszczędności w utrzymywaniu do posługi miejskiej 47 koni, kiedy dawniej służbę odbywano 19 końmi, przy pomocy najmu, na który i w tegorocznym budżecie jest położona kwota 500 złr."

R. m. Federowicz, żąda wyjaśnienia do dwu pozycyj, a r. m. Dr Domański stawia następne wnioski szczegółowo uzasadnione:

1) „Wzywa się Magistrat, by wniosek komisyi sanitarnej w sprawie zabezpieczenia publiczności od ognia lub następstw popłochu w teatrze krakowskim jak najprędzej wykonał."

Rozchodzi się mianowicie wnioskodawcy o to, aby wyjścia z teatru lampami czerwonemi i znakami wskazane były.

2) „Wzywa się Magistrat, by obowiązujące obecnie przepisy o utrzymywaniu w czystości chodników, bruków i szos przejrzał, i w razie potrzeby stósownie do teraźniejszych potrzeb zmodyfikował i najdalej do 1 lipca 1884 r. do publicznej podał wiadomości, a następnie w należyty sposób czuwał nad ich wykonaniem."

3) „Wzywa się Magistrat o dopilnowanie, by lokale publiczne zabaw, koncertów i innych przedstawień gazem oświecane, miały nadto na wszelki wypadek odpowiednią ilość świateł olejnych i straż pożarna w teatrze, cyrku, lub podczas balów służbę pełniąca, miała zawsze mokre koce w pogotowiu."

4) „Wzywa się Magistrat, by o urządzenie sprzedaży prochu strzelniczego w innych miastach zasięgnął wiadomości, a następnie sprzedaż tę w mieście Krakowie w stosowny sposób uregulował."

Wnioskodawca dlatego wystąpił z tym wnioskiem, albowiem podobno w Sukiennicach ma się odbywać sprzedaż prochu. W razie zaś nieszczęścia, z powodu wybuchu prochu, i z tego powodu pogorzeli, szkoda nie byłaby gminie zwróconą przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, tak bowiem opiewają jego przepisy. Za granicą sprzedaż prochu odbywa się w budkach na placach odosobnionych.

R. m. Friedlein chciałby zaproponować Radzie małą zmianę w pewnych czynnościach, które raczej do zwyczaju, niż do pożytku zaliczyć się mogą, a myśli o owych strażakach na wieży Maryackiej, którzy obecnie otrębują godziny w dwóch okienkach wieży, choć dawniej trąbili na cztery strony świata, lecz komisya pożarna dopuściła się nadużycia, jeżeli to Panowie tak nazwać chcecie — i ograniczyła już to trąbienie w czterech okienkach, tylko na dwa. Dawniej było to może potrzebne dla kontroli, ale dziś zaprowadzony jest na wieżę drut telegrafu i strażak, pełniący tam służbę, musi co pięć minut dawać znaki na strażnicę, już to na dowód, że czuwa, już że komunikacya nie przerwana. Utrzymanie trębaczy na wieży sprawia pewne trudności, ćwiczenia wojskowe powołują ich w szeregi i w tej porze taki okazuje się brak trębaczy, że straż, do ognia jadąc, obywać się bez nich musi. Po drugie, do służby na wieży, mozolnej bardzo, powoływać można co 12 godzin tylko jednych i tych samych ludzi, a na tej służbie taka ogarnia ich, powiedziałbym, nudota, że rozpijają się czasem. Gdybyście Panowie sądzili, że to trąbienie można znieść, otwarłaby się sposobność powoływania kolejno wszystkich strażaków do służby na wieży. Ale muszę się zastrzedz, że nie występuję przeciw tym trębaczom, którzy letnią porą hajnały z wieży trąbią, a którzy ze strażakami nie mają nic wspólnego.

R. m. JE. Dr Kopff sprzeciwia się p. Friedleinowi, mówiąc, że to są dawne fundacye, i że pamiątki szanować należy.

R. m. Mendelsburg mówi o poruszonem przez Dra Domańskiego, jakoby sprzedawaniu prochu w Sukiennicach. U wynajmującego jeden sklep znaleziono wprawdzie garstkę prochu, ale dowiódł on, że proch ten znalazł się przypadkiem w jego sklepie; zagrożono mu wszakże na przyszłość natychmiastową eksmisyą — lecz prochu nikt w Sukiennicach nie sprzedaje.

R. m. Epstein wnosi, aby na utrzymanie koni miejskich zamieszczono w budżecie nie 9,320 złr., lecz tylko 7,000 złr. (*R. m. Birnbaum: Suma ta wypada z kontraktu*). Konie przecież według kontraktu nie muszą być karmione. P. Epstein oblicza cyframi, że na utrzymanie pary koni wystarczyć powinno 1 złr. 30 centów, nie zaś 2 złr., jak w budżecie; zarzuca zarazem brak kontroli.

R. m. Dr Domański stawia następne dwa wnioski co do czyszczenia miasta:

1) „Wzywa się Magistrat, by uchwałę Rady miejskiej z d. 14 czerwca 1883 r. w sprawie wywozu śmieci i popiołu z miasta jak najprędzej wziął pod rozwagę i odpowiednie wnioski najdalej do 1go maja 1884 r. Radzie przedłożył."

Wnioskodawca pragnie dlatego tak rychło otrzymać wnioski od Magistratu, ponieważ sprawa ta stoi w związku z czyszczeniem dołów według systemu Talarda, ażeby jak największe możliwe oszczędności wprowadzić.

2) „Poleca się Magistratowi wypracować plan poprawy stanowisk fiakrów, doróżek i wózków, i po zasięgnieniu zdania komisyi sanitarnej, przedłożyć sekcyi ekonomicznej do dalszego traktowania."

R. m. Dr Straszewski stawia następujący wniosek: „Poleca się Magistratowi, aby dopilnował, iżby w najkrótszym czasie drzwi w sali Saskiej zostały przerobione, i zamiast na wewnątrz, otwierały się na zewnątrz."

W odpowiedzi r. m. Epsteinowi, zabierają głos r. m.: Chęciński, Spira i Redyk, który bronił komisyi od zarzutu braku kontroli. Komisya kontroluje co miesiąc, odbiera furaż, liczy go i waży, a czyni to nadzwyczaj ściśle.

R. m. Mirtenbaum zauważa bardzo trafnie, iż na przyszłość należy rozpisywać osobną licytacyę na dostawę siana, a osobną na dostawę owsa. Dalej, że korzystnie dla gminy byłoby zawierać kontrakt z dostawcą od stycznia do sierpnia, a najlepiej byłoby, gdyby gmina wybudowała własny magazyn i na własną rękę kupowała furaż. Oszczędzałaby przez to rocznie 1,600, a nawet 2,000 złr., tak, że w jednym roku zamortyzowałaby budowę gmachu. Dziś mimo najlepszych chęci, gmina musi płacić drogo za furaż.

R. m. Friedlein odpowiada JE. Kopffowi, że nie o wytrębujących hajnały mu idzie, którym miasto nic nie płaci, bo obchodzą oni sklepy w rynku i zbierają za to pewne quantum. R. m. Mirtenbaumowi odpowiada zaś, że uchwała Rady obowiązuje sekcyę do kupowania furażu tylko drogą licytacyi, a od czasu do czasu zakupów czynić nie można, nie rozporządzamy bowiem osobnymi dla tych spraw intendantami, lecz musimy zapewnić pociągom na cały rok furaż.

Naczelnik ekonomatu p. Umiński wyjaśnia, że obecny dostawca p. Landesdorfer wykazuje w piśmie, które przyjdzie przed Radę, że stracił na dostawie 800 złr., i prosi o bonifikacyę — rezultat więc licytacyi dla gminy złym być nie mógł.

Sprawozdawca daje wyjaśnienia, a uwagę r. m. Mirtenbauma formułuje na wniosek następny: „Polecić Magistratowi, by na przyszłość odrębnie ogłaszał licytacyę na owies, a oddzielnie na siano," — oraz czyni drugi wniosek, ażeby stróże nocni zimową porą pełnili służbę do godziny 7 rano.

W głosowaniu upada wniosek r. m. Epsteina, tożsamo upada wniosek r. m. Friedleina, przyjęto zaś wnioski r. m.: Dra Domańskiego, Dra Straszewskiego, JE. Dra Kopffa i Dra Retingera — oraz przyjęto cały tytuł.

Przyjęcie tytułu XXV A) Utrzymanie kanałów miejskich w sumie 9,777 złr., wnosi sprawozdawca sekcyi skarbowej p. Dr Wechsler. Tytuł przyjęto po krótkiej dyskusyi z małą poprawką Dra Domańskiego, nie zmieniającą sumy budżetowej.

Przyjęto dalej tytuł XXV B) Czyszczenie dołów kloacznych w sumie 14,599 złr. Zabierali głos r. m.: Mirtenbaum, Dr Domański, Dr Wechsler, Gwiazdomorski, Mendelsburg i Birnbaum.

(Dokończenie nastąpi)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lutego.

Arcyksiążę Reiner przejechał dzisiaj rano z Przemyśla przez Kraków do Wiednia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, t. j. we czwartek, o godzinie 5 po południu. Toczyć się będzie w dalszym ciągu szczegółowa dyskusya budżetowa.

— **Sprawa** zaprowadzenia systemu pneumatycznego Talarda w Krakowie do wydobywania nieczystości kloacznych, powierzoną została przez sekcyę ekonomiczną Rady miejskiej osobnej Komisyi złożonej z radców miejskich Dra Domańskiego (przewodniczącego), Dra Hajdukiewicza, Dra Pareńskiego i archit. Zaremby, którzy przybrali sobie inż. Witowskiego, adjunkta techniczno-rachunkowego, jako ze sprawą już obeznanego. Za inicyatywą r. m. Dra Domańskiego odbyła się poufna narada z kilkoma właścicielami ziemskimi w pobliżu Krakowa, którzy oświadczyli swą gotowość do zabierania nieczystości kloacznych z miasta do uprawy ziemi, jeżeli ich skład chemiczny będzie odpowiedni. Żądany przez nich rozbiór chemiczny jest na ukończeniu. Jest więc wszelka nadzieja, że sprawa pneumatycznego czyszczenia dołów kloacznych załatwioną zostanie korzystnie dla gminy nietylko pod względem sanitarnym, ale i ekonomicznym. Do chwili zaprowadzenia wszakże systemu Talarda w Krakowie upłynie jeszcze czas jakiś, gdyż fabryka, wyrabiająca przyrządy Talarda żąda kilku miesięcy do ich wykonania.

— **Organizacya Stowarzyszeń rzemieślniczych i przemysłowych.** D. 12 b. m. zorganizowało się stowarzyszenie kawiarzy, liczące 62 członków, między którymi znajduje się 44 kobiet. Starszym wybrany został p. Zaremba Jan, podstarszym p. Glos Wincenty; do Wydziału pp. Winter Ferdynand, Mikołaj Morawa i Koziarski Michał; na zastępczynie wybranemi zostały same kobiety, mianowicie: Sowińska Helena, Herman Salomea i Kwiecińska Kunegunda; na delegatów wreszcie do zgromadzenia pomocników pp.: Reman Stanisław i Dyktarski Wł.

D. 12 b. m. zorganizował się cech kowali (12), stelmachów (15), siodlarzy (3), rymarzy (6) i lakierników powozowych (5). Starszym wybrany p. Szklarski, podstarszym p. Struzik; do Wydziału pp. Sobieszczański, Salwiński, Meisner Adolf, Kleczyński, Przybylski i Ebert; na zastępców pp.: Stoja-

nowski, Ignaszewski, Rausch Aleksander, Reichler Jakób i Butryna Karol; delegatami na zgromadzenie czeladzi pp.: Stojanowski i Meisner Adolf.

— **Z sądu.** Wczoraj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Franciszkowi Hołystowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. O ciekawej tej sprawie donosiliśmy już czytelnikom. Ponieważ prokuratorya państwa zaniechała śledztwa, przeto opiekun małoletnich, skrzywdzonych przez Hołysta dzieci, wniósł skargę subsydyarną, do której Izba radna przychyliła się. Jako oskarżyciel występuje Dr Zygm. Eibenschütz, broni oskarżonego Dr Machalski. Jutro, jeżeli nam miejsce pozwoli, podamy szczegółowe sprawozdanie.

— **Na bal Weteranów** z r. 1831 przysłali naddatki: pp. St. Kluczycki 5 złr., Faustyn Żuk Skarszewski 10 złr., Ol. Łaźnińska 10 złr., Franciszek Popiel 10 złr., Prof. Dr Łazarski 10 złr., Edward Micewski z Tuczęp 10 złr., Mecenas Machalski 10 złr., Książę Antoni Radziwiłł 25 marek, Pułkownik Gołembiowski 10 złr., Ordynat Broniewski 10 złr., Dyrektor Dyonizy Skarzyński 15 złr., Mecenas Rettinger 25 złr., Jan Aleksander hr. Tarnowski 5 złr., pp. Matuszewiczowie 20 złr., E. B. 10 złr., Józef hr. Szembek 10 złr., Prezes Zawadzki 5 złr., Inżynier Diehl 15 rubli, Senator Hoszowski 5 złr., Tchórzniccy 20 złr., Dr Karol Grebel 10 złr., z Monasterzec niewyraźny podpis 10 złr., Józef Michalski 10 złr., Prof. Fierich 5 złr., Prof. Dr Skobel 5 złr., JE. Minister Dunajewski 10złr., Ryszard Pieściorowski 5 złr., p. J. Michalska 15 złr., hr. Morsztynowa 10 złr., Piotr Szemberski 15 złr., X. Biskup Krasiński 20 złr., X. Prałat Matzke 5 złr., hr. Adam Mycielski 5 złr., hr. Władysław Plater 20 franków, Stanisław Zacharyasz 5 złr., X. kanonik Ruczka 5 złr., hrabia Jan Szeptycki 15 złr., hrabia Andrzej Zamojski 10 złr., Stanisław Grocholski 10 złr., B. Bzowscy 15 złr., Fischerowie 30 złr., X. J. C. 6 złr., Cochet 5 złr., Zbigniew Trzecieski 10 złr., p. Łukaszewiczowa 11 złr., Prezes Baranowski 5 złr., baron Kazimierz Konopka 50 złr., Launerowie 10 złr., Kosielski 5 złr., kap. Henryk Tomkowicz 5 złr., Prezes Jawornicki 10 złr., F. K. 5 złr., p. Masłowiczowa 10 złr., Wiktor Klobasa 20 złr., hr. Dębińska Wiktorya 10 złr., Prezydent Weigel 16 złr., Borkowski Emil 5 złr., Mecenas Lisowski 10 złr., Adolf Jordan 10 złr., Radca Cukrowicz 10 złr., p. Adamowa Gorczyńska 10 złr., Prezes Alfred Milieski 25 złr., Dr Maciej Jakubowski 10 złr., Mecenas Szlachtowski 10 złr., Poseł Chrzanowski 5 złr., hr. Antoniowie Wodziccy 50 złr., Prof. Dr Adamkiewicz 10 złr., Abramowicz 5 złr., Korzeniowski 5 złr., Behringer 10 złr., hr. Tarnowski Jan 5 złr., Udrycki 5 złr., Certowicz 14 złr., Hawełka 5 złr., bar. Christiani Teodor 20 złr., Tołłoczko 20 złr., hr. I. Wielopolski 5 złr., Cetnerski 5 złr., hrabina Potocka 10 złr., J. A. John 20 złr., Dr Ponikło 5 złr., hr. Stanisław Tarnowski 25 złr., hr. Potocki 5 złr., Dr Prof. Obaliński 10 złr., hr. Henrykowa Wodzicka 10 złr., p. Sobańska 10 złr., hr. Lasocki 10 złr., Jędrzejowicz Władysław 5 złr., Jędrzejowicz Adam 15 złr., Prof. Czerny 10 złr., Gralewski Fortunat 10 złr., hr. Michał Załuski 13 złr., hr. B. Tyszkiewicz 103 złr., N. N. 10 złr., Małachowski 20 złr., hr. Łosiowa 20 złr., L. Reiner 5 złr., hr. Wodzicki 5 złr., Zoll 5 złr., Wiceprezes Muczkowski 5 złr., Dr Wilkosz 5 złr., hr. Delegat Badeni 50 złr., Prof. Janczewski 10 złr., pani Kazimierzowa Chłapowska 25 złr., Buck Franciszek 5 złr., Marsz. Pruszyński 13 złr., Franc. Jędrzejowicz 5 złr., Kleszczyński 5 złr., Schmitt Ciążyński 5 złr., Prof. Dr Domański 20 złr., Prof. Dr Pareński 15 złr., Śmiałowski 5 złr., Welzl 5 złr., hr. Róża Krasińska 10 złr., Lebowski 5 złr., Breza 5 złr., J. Hoszowski 5 złr., L. Hoszowski 5 złr., Siedlecki 5 złr., Edward Homolacz Sen. 5 złr., junior 5 złr., książę Eustachy Sanguszko 10 złr., hr. Potocki 9 złr., hr. Stefan Zamojski 10 złr., p. Bakałowiczowie 15 złr., Frycz 10 złr., p. Opoczyńscy 20 złr., Wiceprezes Konopka 10 złr., księżna Iza Sanguszkowa 50 złr., Mecenas Wilkosz 5 złr., hr. Z. Cieszkowski 10 złr., Cezar Haller 10 złr., Rektor Hayzman 10 złr., Wołodkowicz 30 złr., Łącki z Posadowa 5 złr. 92 ct., Janoszek Burmistrz z Brzeska 5 złr., Stanisław Dolański 10 zlr., hr. Roman Potocki 10 złr., Stan. Homolacz 25 złr., Poseł T. Kielanowski 5 złr.

— **Na audyencyi u Cesarza** był w d. 18 b. m. między innymi prezes Izby J. E. Dr Smolka.

— **Festyny w Watykanie.** W kaplicy sykstyńskiej Watykanu zbiegły się trzy uroczystości, które w tych dniach obchodzone będą, a na które obcym wydano karty wstępu. Dziś (20go b. m.) jest rocznica wyboru Leona XIII papieżem, dzień 2 marca jest rocznicą urodzin Ojca Ś., a 3 marca rocznicą jego koronacyi. Leon XIII urodził się 2go marca 1810 w Carpineto dyecezyi Anagni.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Leona Kuciela, za kradzież tytoniu; Adama Nowaka, za kradzież przez włamanie się; Maryę Staszczykównę, za kradzież rzeczy na tandecie; Jana Oliwę, za skaleczenie kobiety nożem w twarz, z którą się posprzeczał; Ignacego Sporysza, kelnera, i Walentego Wójcika, kucharza, za zbieranie natrętne po domach składek jako muzykanci, za wygrywanie hejnału na wieży Maryackiej; Marcina Urbana, za kradzież bielizny ze strychu za rogatką Mogilską; za pijaństwo 9 osób.

Repertoar teatralny.

We czwartek 21go: *Małomieszczanie*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

W sobotę 23go: *Przed ślubem*, komedya Kazimierza Zalewskiego. Benefis p. Podwyszyńskiego. P. Eker wystąpi w roli Klapkiewicza.

W niedzielę 24go: *Podróż po Warszawie*, Schobera, muzyka Sonenfelda.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 19go lutego piękna pogoda; termom od —6·8 doszedł do +3·4 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 20go stan jego był 747·3 millim., term. —7·0 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 21go lutego: Ś. Eleonory p.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Góra Nasi. Komedya ta ściągnęła wczoraj tak liczną publiczność do teatru, że sala była szczelnie zapełnioną. Wobec powodzenia i wartości istotnej tej najnowszej komedyi p. Kazimierza Zalewskiego, zajmującem będzie przedstawienie sobotnie słynnej komedyi tego samego autora *Przed ślubem* którą zajął tak szczytne stanowisko w rzędzie naszych komedyopisarzy. Komedyę tę obrał na swój benefis jeden z najzdolniejszych i najinteligentniejszych artystów naszych p. Podwyszyński. Pamiętnem jest powodzenie, jakiem cieszyła się w Krakowie komedya *Przed Ślubem*, a które niemniejszem było we Lwowie i Warszawie.

W roli Klapkiewicza wystąpi z uprzejmości dla beneficyanta p. Eker, który w niej sporo zawsze zbierał oklasków.

Odczyt O. Maryana Morawskiego T. J. „O celowości w naturze,“ odbędzie się w d. 9 marca r. b. o godzinie 4ej po południu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego na dochód biblioteki czytelni katolickiej młodzieży polskiej.

Przeglądu artystyczno-literackiego wyszedł nowy podwójny (2gi i 3ci) numer. Zawiera on: „Mój testament,“ wiersz Hajoty; dokończenie nowelki autora „Kłopotów starego komendanta,“ „Rozkosze letniego mieszkania;“ „Do J. Jakówicza,“ wiersz nieznany Szajnochy; c. d. artykułu „Biblioteka publiczna w Petersburgu; Trzy piosnki z Berangéra, przez L. Kozłowskiego „Koteczka,“ „Bakałarz“ i „Babunia;“ dok. nowelli G. Hermstejna „Melina;“ „Sosnowianie,“ szkic etnograficzny, przez Karola z Myślenic; Pensyonat wychowawczy Dra Józefa Kremera; List X. A. Jełowickiego o ostatnich chwilach Stef. Witwickiego; „Literacko-artystyczne mieszaniny z „Czech,“ napisał Schwab Polabsky. Przegląd literacki: satyry Krzysztofa Opalińskiego. Z teatru, przez A. Z.; Ruch muzyczny, przez Siebera. Drobne wiadomości literackie i artystyczne. Do tego numeru dołączone są dwa rysunki: W. Piwnickiego „Mali psotnicy“ i M. Ichnowskiego „Głowa wieśniaka.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank włościański.

Komitet Wykonawczy dla likwidacyi byłego Zakładu kredytowego włościańskiego, obradował w komplecie dnia 16, 17, 18 i 19 lutego r. b. W naradach, brał udział JEks. p. Namiestnik i Marszałek krajowy.

Przedewszystkiem przyjął Komitet do wiadomości, iż nowo powołani członkowie: Mieczysław hr. Borkowski, Karol hr. Scipio i Zenon Słonecki wybór do Komitetu pełnego przyjęli.

Następnie zastanawiał się Komitet nad przedstawionemi przez dyr. Lazarusa rachunkami byłego Zakładu kredytowego włościańskiego. Celem jednak dokładnego zbadania wartości aktywów, postanowił Komitet udać się do p. Marszałka krajowego z prośbą, aby tenże polecił przyspieszenie rozpoczętych przez reprezentacye powiatowe badań wartości hipotek obciążonych długami byłego Zakładu kredytowego włościańskiego i elaborat ten udzielił Komitetowi do użytku.

Dalszym przedmiotem narad były projekta likwidacyjne pp. Dyrektora Lazarusa i Dra Marchwickiego, z których pierwszy za punkt wyjścia wziął ugodę z wszystkimi wierzycielami posiadającymi tak płynne jak i niepłynne pretensye do Zakładu w tym duchu, iżby przed wdrożeniem właściwej likwidacyi otrzymali pewną zaliczkę na swoje pretensye, czekając na zaspokojenie reszty aż do dalszych rezultatów akcyi likwidacyjnej; drugi zaś projekt bierze za podstawę ugodę z właścicielami płynnych pretensyj przed wdrożeniem likwidacyi, zaspokojenie zaś niepłynnych pretensyj (przedewszystkiem niewylosowane listy dłużne Zakładu(nastąpićby miało w miarę wpływów z likwidacyi a, ułatwienie tych spłat uzyskaćby należało przez redukcyę küponu i dalsze ustępstwa co do sposobu losowania w obiegu pozostałych listów i obligów. Komitet nie mogąc bez zmiany żadnego z powyższych projektów przyjąć, polecił osobnemu subkomitetowi opracowanie na podstawie powyższych, trzeciego projektu.

Komitet następnie zdecydował, że jeżeli wejdzie w akcyę pomocniczą, to tylko pod tym warunkiem, że zapewni sobie wpływ stanowczy na wybór likwidatorów i na całą akcyę likwidacyjną.

W końcu postanowił Komitet wykonawczy przedstawić pełnemu Komitetowi jeszcze kilka osobistości do tegoż Komitetu powołać się mających, szczególnie z uwzględnieniem reprezentantów Bukowiny i krajowych stowarzyszeń zaliczkowych.

Następne posiedzenie Komitetu wykonawczego odbędzie się dnia 29 lutego, a pełnego Komitetu dnia 8 marca r. b.

Ciągnienia losów.

W 33 ciągnieniu *losów pożyczki loteryjnej miasta Stanisławowa* odbytem 15 lutego w Stanisławowie wyszły następujące główne wygrane: Nr. 19,942, 10,000 złr., Nr. 233, 22,038 po 400 złr., Nr. 3900, 4137, 10,459, 10,809, 14,301, 22,295, 23,111 po 50 złr. Wykaz najmniejszych wygranych podamy poniżej.

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.
Wykaz za miesiąc Styczeń 1884 r.

Pozostałość z dniem 31-go grudn. 1883 r.	181,502 c. 04—
Wpłynęło w m. stycz 1884	2077 c. ——
Razem	183,579 c. 04—
Wypłacono na 23 książeczek, z których 1 umorzono łączną kwotę	1,287 c. 18—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek -- złr. 44 cent.	
Pozostałość z dniem 31-go stycz. 1884 roku	182,291 c. 86—

Wiedeń 19 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3191, średnio-ciężkiej węgierskiej 1875, ciężkich bagonów 1534; razem 6600.

Galicyjską pł. od 31 do 34, 36, 38, 40 złr.; średnio-ciężką węgierską 37 do 40 złr.; ciężkie bagony 42 do 43 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 19 b. m.:

(*F*) W sprawie misyi ks. Dołgorukiego w Friedrichsruhe mogę wam donieść, że ks. Dołgoruki miał złożyć ks. Bismarkowi oświadczenia względem rozporządzeń, jakie wydał car w tym celu, aby zadość uczynić przedstawieniom kanclerza niemieckiego, względem dyslokacyi wojsk rosyjskich w zachodnich guberniach Rosyi. Ks. Bismark przyglądał się tym dyslokacyom podejrzliwie i temu też należy przypisać, że wszelkie zabiegi Rosyi, aby się zbliżyć do Niemiec, były bezowocne. P. Giers podczas ostatniego pobytu swego w Friedrichsruhe poruszył tę drażliwą kwestyę, wysłuchał przedstawień kanclerza niemieckiego w tej mierze, i przyrzekł mu, że tym dyslokacyom wojsk na przyszłość zapobiegnie. Ks. Dołgoruki mógł już oświadczyć ks. Bismarkowi, że przyrzeczenie to zostało spełnione. Jestto bardzo ważnym rezultatem ostatniej podróży p. Giersa do Friedichsruhe i to rezultatem pozytywnym, jakiego nie przyniosła pierwsza podróż Giersa. Wobec zwrotu, jaki zaszedł w polityce rosyjskiej na Wschodzie, a zwłaszcza na półwyspie bałkańskim, wobec podróży p. Giersa do Friedrichsruhe i Wiednia, i wobec podróży ks. Dołgorukiego do Friedrichsruhe, można twierdzić, że Europa zbliża się teraz do ery pokojowej, ugruntowanej na silnych podstawach.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 20 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu delegatów Towarzystwa Ziemskiego kredytowego, wystąpił Krukowiecki gwałtownie przeciw Bankowi kredytowemu, ubolewając, że dyrekcya Towarzystwa, jak sprawozdanie świadczy, zostaje w stosunkach z takim zakładem. Augustynowicz wniósł zwołanie zjazdu delegatów instytucyj hipotecznych, pokrewnych Towarzystwu kredytowemu, celem zbiorowego wystąpienia przeciw zastosowaniu ustawy o podatku rentowym do listów zastawnych. Abrahamowicz wniósł przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem, gdyż niewiadomo jeszcze, czy rzeczywiście grozi niebezpieczeństwo listom zastawnym; zresztą byłby to krok nietylko zbyteczny, lecz w dzisiejszych stosunkach nawet niepolityczny. Zgromadzenie przychyliło się do wniosku Abrahamowicza.

Wiedeń 20 lutego. Do *Tagblattu* donoszą z Kairu dnia 19 b. m. o godz. 8 wieczór: Nieprzyjaciele zdobyli Tokar; załoga i ludność tameczna została wymordowaną.

Berlin 20 lutego. Podług *Tagblattu* drezdeńskiego, królestwo włoscy przybyć mają do Drezna z końcem marca.

Berlin 20 lutego. *National Ztg* donosi, że W. ks. Michał Mikołajewicz będzie na czele deputacyi, która ma powitać cesarza niemieckiego dnia 27 b. m., w którym to dniu przed 70 laty otrzymał cesarz order św. Jerzego.

Berlin 20 lutego. W sferach rady związkowej nie wiedzą nic o dodatkowym budżecie ministerstwa wojny.

Berlin 20 lutego. *Tagblatt* stwierdza w korespondencyi z Konstantynopola, że polityka rosyjska w Zofii odzyskała prawie wszystkie utracone w lecie pozycye. Jonin jest panem sytuacyi. Zankow musi ciągle robić ustępstwa na rzecz wpływu rosyjskiego. Doradcą księcia jest jego sekretarz prywatny, narodowości niemieckiej, którego uważają jednak za zmoskwiczonego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 lutego. Z Izby wyższej. Zarządzenia wyjątkowe przydzielono bez dyskusyi połączonej polityczno-jurydycznej komisyi. Przedłożenie w sprawie ustanowienia fideikomisu Lobkowitzów zostało przyjęte. Petycye o wynagrodzenie ubytku, jakiego przez upaństwowienie kolei zachodniej doznały krajowe i gminne dodatki do podatków, przydzielono komisyi kolejowej.

Różne petycye o zniesienie zamknięcia granicy rosyjskiej przed bydłem stepowem, ograniczenie stowarzyszenia konsumcyjnego do jego ustawowego zakresu działania, petycye przeciw przedłużeniu przywileju kolei północnej, wreszcie petycyę, żądającą ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość, odstąpiono rządowi. Przyszłe posiedzenie nieoznaczone.

Budapeszt 20 lutego. W Izbie niższej przedłożono traktat handlowy z Francyą i przydzielono go komisyi ekonomicznej. Projekt do ustawy o powiększeniu liczby sądów powiatowych odrzucono w trzeciem czytaniu.

Paryż 20 lutego. Izba uchwaliła, mimo opozycyi biskupa Freppela, aby nauka elementarna w szkołach państwowych poruczoną została wyłącznie nauczycielom świeckim.

Ferry przedłożył austryacko-francuską konwencyę handlową i zażądał nagłego jej załatwienia.

Rzym 20 lutego. W Izbie złożył rząd oświadczenia, które przypuszczenie zamachu prawie wykluczają. Władza sądowa wytoczyła śledztwo przeciw niewiadomym napastnikom z powodu usiłowanego zamordowania karabiniera Varicchio, który znany jest jako wzorowy żołnierz, ale jest bez wyższego wykształcenia.

Londyn 20 lutego. (Z Izby niższej). Po cofnięciu poprawki Lawsona odrzucono wniosek nagany Northcota 311 przeciw 262 głosom.

Bradlaugh wybrany został ponownie deputowanym w Northampton.

Izba wyższa przyjęła przedłożenie w sprawie przywozu bydła.

Londyn 20go lutego. Biuro Reutera donosi z Kairu: Na żądanie Baringa postanowił rząd angielski wzmocnić armię okupacyjną w Egipcie.

Belgrad 20 lutego. W własnoręcznem piśmie podziękował król Christiczowi za zasługi, jakie położył około dobra króla i ojczyzny w czasach groźnych.

Belgrad 20 lutego. Nowo zamianowani ministrowie objęli dziś urzędowanie.

Petersburg 20 lutego. W sobotę odbędzie Car przegląd załogi petersburskiej i wojsk stojących w okolicy, które w ogólności liczą 43 bataliony, 43 szwadronów i 114 dział.

Kursa. — **Wiedeń** 20 lutego. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·60. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·—. — Renta srebr. 80·60. Renta złota 101·30. — 6% Renta złota węgierska 121·80. — 4% Renta złota węgierska 90·55. — Losy z r. 1860 135·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 846·—. Akcye kredyto. 308·40. — Londyn 121·70. — Napoleony 9·65.— Lombardy 143·50. Losy roku 1864 172·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 294·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 172·40. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 156·25.— Obligacye indemn. galicyjsk. 100. — Losy prem. węgiersk. 115·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 182·25. — 6% Listy zast. hipot. 101·50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 175·75.— Marki 59·35. — Ruble 117·50. — Dukaty 5·71. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin — 20go lutego. Banknoty austryackie 168·40. — Krótki Wiedeń 168·30.— Krótka Warszawa 198·50. — Banknoty rosyj. 199·20. — 5% Listy zast. Polskie 62·10. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·50.— Akcye Kolei Karola Ludwika 124·37. — Akcye austr. kredytowe 533·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 57	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 59	9 67
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 25	90 --
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	100 85
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 75
4% „ „ „ „ „ II em.	85 50	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 60
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	55 —	62 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	99 --
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rubl.	100 50 rubl.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50 rubl.	88 50 rubl.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	294 —	296 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstanisławowa	23 50	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 19 lutego

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 60	79 75
4⅕% „ srebrna	80 60	80 75
4% „ złota	101 —	101 15
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 --	123 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 75	136 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 50	172 75
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	172 50
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 --	101 —
Galicyjskie „ „	100 —	100 50
Morawskie „ „	104 50	105 —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 75	100 50
Węgierskie „ „	100 60	101 10
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 50	101 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	141 --	141 30
6% Renta węgierska złota	121 80	122 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 10	99 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	113 80	114 2
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	233 —	233 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	309 10	309 40
„ „ węgierskie . 200 „	311 —	311 50
Depositen-Bank . 200 „	207 —	207 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	820 —	825 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	842 —	844 —
Unionbank . 100 „	111 50	111 00
Verkehrsbank ogólny . 140 „	152 —	152 50
Wied. Bankverein . 100 „	106 75	107 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— --
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	171 75	172 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	564 —	566 —
Elżbiety . 210 „ „	229 75	230 50
Linz-Budweis . 200 „ „	204 --	204 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	194 75	195 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2672	2677
Franciszka Józefa . 200 „ „	205 —	205 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	293 50	294 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 75	147 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	172 50	173 —
Nordwest austr. . 200 „ „	182 —	182 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	188 75	189 —
Rudolfa . 200 „ „	178 —	178 30
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	173 75	174 25
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	311 —	311 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	148 20	148 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 25	165 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	156 75	157 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 25	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 50	121 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	97 75	98 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 25
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 50	98 75
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	98 75
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	101 80
6% „ „ Włość. „	57 50	59 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 50
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 50	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 10	98 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 90	99 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 300 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Barn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	109 —	— —
„ poż. 14 million. 1882 „	105 50	106 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 80	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	104 25	104 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	104 25	104 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 50	99 75
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 —	99 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 —	96 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 90	101 50
„ III „ 1868 300 „ „	96 60	96 90
„ IV „ 1872 300 „ „	95 50	96 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 70	104 —
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 30	102 60
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 30	102 60
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 30	102 60
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	122 70	123 --
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	95 90	96 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	184 80	185 80
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 25	140 75
„ „ . 200 złr. 5%	122 30	122 60
Theissb.-Gesell. „ „	102 50	103 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	95 75	96 25
„ „ II Em. 200 „ „	95 50	96 —
„ Nordost . 300 „ „	94 —	94 30
„ „ złotem . 200 „ „	118 10	— —
„ Westbahn . 200 „ „	98 25	98 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 25	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 25	117 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 50	127 —
„ Węgierskie . „ 100	115 75	116 25
3% „ Tureckie . fr. 400	20 20	20 50
Kredytowe . złr. 100	173 —	173 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	39 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 --	111 50
Insbrucku „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	19 --	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 25	40 50
Palfy „ 42	37 25	37 75
Rudolfa „ 10½	20 —	21 —
Salma „ 42	53 —	53 50
Salzburgskie „ 20	21 75	22 25
St. Genois „ 42	48 50	49 —
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 25	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 frankówki	9 62	9 63
Imperyały rosyjskie	9 88	9 90
Funty szterl. angielskie	12 13	12 17
Liry tureckie złote	10 92	10 94
Marki niemieckie za 100 marek	59 35	59 45
Rubel papierowy za 100	117 60	117 90

Lwów 19 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 50
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 50	99 50
5% „ „ Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 60	100 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 19 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	30
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	25
kupon	—	—		80

✝ (591-1 2)

W piątek dnia 22 lutego b. r. o godzinie 10 zrana odprawioną będzie

Msza święta

w kościele św. Barbary

za spokój duszy ś. p.

Księcia **WŁADYSŁAWA**

Lubomirskiego,

na którą bracia Krewnych i pobożną Publiczność zapraszają.

Ogrodnik żonaty, obeznany z wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa (żona zna się na gospodarstwie mlecznem i na kuchni) mający 29 lat i dwoje dzieci, na ostatniem miejscu 4½ lat, poszukuje od 1 kwietnia lub 1 lipca posady w Galicyi lub w Węgrzech. Włada trochę językiem polskim. Adres *P. R. 100* poste restante Szczakowa. (592)

— Envoi gratis et franco —

Catalogue général

de la

Librairie Frick

contenant l'énumération de différents ouvrages scientifiques, édités en langue allemande, anglaise, française, hollandaise, italienne, espagnole, danoise, suédoise et portugaise, (267 5-)

☛ envir. **20,000** oeuvres ☚ choisies parmi celles les plus renommées, parues dans le monde entier. Seule librairie ayant un assortiment complet de livres de toutes catégories et en toutes langues.

GUILLAUME FRICK

Librairie de la Cour. I. et R.

VIENNE, Graben 27.

Cennik nasion
w ogrodzie JO. Ks. Sanguszki.

4 litry jest kilo cnt.

Buraki pastew. olbrzymie Pohla dług. 4 litry 55
" " " Mammut 4 " 60
" " " Elvetham 4 " 60
" " " złotożółte Wroxton 4 " 65
" " " Obendorf. 4 " 68

20 gram.

" ćwikłowe okrągłe Victoria litr 35 c, egipskie litr 45 c., ... 10
Kapusta pol. cetnarowa I. litr 3 złr., II. litr 2 złr. 50 c., III. litr. 2 złr., ... 15
" czerwona 20 gr. 15 ct., świętojańska 20 gr. 15 c., Iwanfurcka 12
" włoska, najwcześniejsza, Kapucynka, karł. i Brokulska 15
" włoska wczesna, późna i zimowa extra 12
Kalafiory najwcześ. Haag. i Erfurckie karłowe 75
" extra letnie, późne i jesienne z nowych 40
Kalarepa Erfurcka najwcześniejsza 20
" Widenka " z małym liśc. i późna 15
Sałaty w na lepszych gatunkach 15
Ogórki wężowe 20 gr, 25 c., długie plenne . 18
Groch Karlik kilo 1 złr., zielny angielski kilo 70 c. majowy kilo 60 c. . . . . —
Marchew Carota litr 40 cnt., długa czerwona litr 35 c., paryska 10
Pietruszka holenderska litr 80 ct., długa późna litr 75 ct., ... 6
Rzodkiewka miesięczna purpurowa i paryska 8
Cebula Zitawska olbrzymia 15 ct. i Hiszpańska 15 ct. Pory zim. 15
Karpiele olbrzym, litr złr. 1·20, spinak 2 gr. 6 c. —
Selery Erfurckie Tom Thomas 15

Kwiaty.

Lewkonie wielkokwiatowe 12 kol. po 100 z. 75 c., po 50 z. 40 c. — Lewkonie pełne angielskie 12 kol. po 100 z. 60 c., po 50 z. 35 c. — Astry peł. fran. piwoniowe 12 kol. po 100 z. 65 c., po 50 z. 35 c. Astry Wiktorya 10 kol. po 100 z 55 c., po 50 z. 30 c. — Bratków piękn. 6 kol. po 100 z. 45 c. — Gwoździków chiń. 6 kol. po 100 z. 40 c. — Rezeda nowa Miles Spiral 10 gr. 20 c., wielkokwiatowa 20 gr. 15 c. — Po 100 ziarnek: Werbeny 10 c., Floksy wielkokw. 10 c., Gwoździki holend. 10 c., Zinie pełne 8 c., Bratki 6 c., Laki pełne 10 c., Lewkonie zim. 10 c., Portulaki pełne 8 c., Gwoździki chiń. 5 c., Balsaminow. kamel. 15 c., Lewkonie wielkokw. 10 c, Astry fr. 10 c., Ast. Wikt. 10 c. — Zinie pełne 6 kol. po 50 z. 30 ct. — Ziarnka jabłek i gruszek 20 gr. 20 ct.

Gumniska p. Tarnów.

(498-2-5) *Stanisław Korsynek.*

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ

GLOBULES Dra DE KORAB

Wypróbowane w Szpitalach Paryzkich

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

Dr DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS

W Krakowie:

w aptekach panów Trauczyńskiego i Redyka. (71·8)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z poręczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** ☛ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☚ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9–2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (186-30-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Poszukuje się od 1go lipca b. r.

mieszkania

widnego i suchego, **na przedmieściu,** składającego się z 2ch obszernych lub 3ch mniejszych pokoi z przedpokojem lub kuchnią. — Czynsz kwartalny i punktualny jest zapewniony.

Oferty z podaniem ceny uprasza się nadesłać pod lit. *T. Z.* do Administracyi „Czasu".

Promesy losów 1864 r.

Główna wygrana 200,000 złr.

Ciągnienie już 1 marca.

PROMESY

całe . . . złr. 4 cnt. 50
połówki . „ 2 „ 50
i stempel.

Zlecenia giełdowe

uskuteczniają po bardzo przystępnych cenach

F. Weymann & Co.

DOM BANKOWY I WYMIANY

w Wiedniu, I., Wollzeile 34.

Sprzedaż i zakupno papierów, srebrnych i złotych monet.

✚ Węgierskie losy Czerwonego krzyża

Ciągnienie 1 marca.

Główna wygrana 50,000 złr. ✚ (633-1-3)

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe

mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr. 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

☛ CEZARIN ☚

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.**

Pudełko 40 centów. (169-28-)

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.

Kotylionowe ordery, porządki, cukierki strzelające, maski i komiczne nakrycia głowy po najtańszych cenach fabrycznych poleca **EDWARD BOSCHAN,** handel papieru w **Wiedniu, Stefansplatz-Jasomirgottstrasse Nr. 6.** (198-13-14

☛ KOKS ☚

najlepszy, z węgli gazowych, sprzedaje przy odbiorze od 100 centnarów metrycznych (612-1-10)

po 50 cnt. za 50 kilogr.

wraz **z odstawą** do kolei lub do koryta Wisły w Krakowie.

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO

W KRAKOWIE.

MEDAL ZŁOTY

na Wystawie powszechnej w 1878 r.

WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.

4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku

Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o małej tłoczni.



Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych. **J. BOULET & Comp. Następcy,** inżynierowie mechanicy.

PARYŻ, ul. Boinod N. 31—33 (Boulev. Ornano N. 4—6). PARYŻ. dawniej ulica Faubourg Poissonnière. (541-3-6)

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)

Wielebnych OO. Benedyktynów

pochodzący z opactwa w Soulac (Francya),

wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguellonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. — Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., Proszek 2 franki. Pasta 2 franki.

Agencya główna w BORDEAUX (Francya) Seguin, 3 rue Huguerie.

W Krakowie w dwóch aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, i w magazynie P. Döning, — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha — oraz we wszystkich składach perfum i aptekach. (80-14-16)

Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa

c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich, wynalazcy i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie. w Wiedniu. fabryka: Grabenhof, Bräunerstr. 2, skład fabryczny i kantor: Graben, Bräunerstr. 8.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, osłabienie, wychudnienie, osłabione trawienie, najbardziej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

☛ *Używane wyroby: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, czokolada słod., zgęszczony wyciąg słod., piersiowe cukierki słod!*

☛ *Wszystkie według systemu Jana Hoffa.— Rok założenia firmy 1847, 59 odznaczeń, przeszło milion podziękowań!* ☚

Sprzedaż Jana Hoffa środków leczniczo-pożywczych odbywa się we wszystkich cywilizowanych krajach w 27,000 miejscach sprzedaży, z tych wypada na zachodnią Europę 12,800, wschodnią Europę 9.900, Amerykę 4,300, gazet używa się w Europie 1,600, w Ameryce 400. Gdzie nic więcej nie pomogło, przyniosły pomoc i wyleczenie pierwsze i jedyne, 59 razy odznaczone, Jana Hoffa słodowe wyroby leczniczo-pożywcze u mnóstwa ludzi, którzy już byli opuszczeni, i przywróciły cierpiącym życie i zdrowie!

☛ ZDROWE ŻYCIE JEST PIĘKNE! ☚

Podziękowanie z pod Lwowa i z Wiednia.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.

Wielmożny Panie! Pańskie wyborne cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego, okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc, który zdawał się opierać wszelkim używanym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wyroby lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową. Z szacunkiem **Jan Tokar,** proboszcz.

Z Wiednia. Mój mąż, J. Kraus, fabrykant płótna woskowanego, cierpiał na gruźlicę płuc, niemógł ani jeść ani spokojnie spać, pluł krwią i straciliśmy nadzieję wyzdrowienia. Wreszcie zdecydowaliśmy się do użycia Jana Hoffa wyciągu słodowego. Po użyciu 30 butelek i kilku woreczków piersiowych cukierków słodowych, nastąpiła dziwna zmiana, nie pluł już krwią, jest zdrowym i sypia dobrze.

Franciszka Krausowa, właścicielka domu, w Wiedniu, *Ottakring, Flötzersteig Nr. 64.*

Uwaga i statystyka. **Na wszystkich etykietach prawdziwych Jana Hoffa wyrobów słodowych musi być znak ochronny (portret wynalazcy), gdzie go niema, należy wyrób jako bez wartości i naśladowany odrzucić.**

Nadzieja odzyskania napowrót i utrzymania straconego zdrowia jest daną, należy badać 35 letnie wyniki, które wywołały słodowe środki leczniczo-pożywcze, prawdziwe, we wszystkich częściach ziemi u milionów ludzi wedle pisemnych pełnych uznania świadectw, a następnie można ocenić. Uczynili to najsłynniejsi chemicy, koryfeusze medycyny, publiczność świata, najwyższe stany w Europie, akademie umiejętności (przyznaniem znacznych medali), cesarze i królowie udzieleniem dyplomów i tytułów nadwornego dostawcy, międzynarodowa higieniczna wystawa, publicznemi pochwałami, orzeczeniami pełnego uznania osób, które były chore i wdzięcznie patrzą na szczęśliwy wynalazek Jana Hoffa słodowych wyrobów leczniczych, piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, zdrowotną czokoladę słodową, piersiowe cukierki słodowe, zgęszczony wyciąg słodowy (wszystkie według systemu Jana Hoffa.)

Szybko rozpowszechniły się zachwalone wyroby słodowe (systemu Jana Hoffa), dostawcy nadwornego prawie wszystkich panujących w Europie (od 1851), w Berlinie (od 1859) w Wiedniu (od 1861), w Paryżu (od 1861), w Petersburgu (od 1862), w Londynie (od 1862), w Nowym Jorku i zamorskich miejscowościach (od 1862.) We wszystkich językach i we wszystkich krajach są krocie tysięcy podziękowań w więcej niż 2000 dziennikach o Jana Hoffa fabryce od początku do dziś, w Berlinie i wszystkich istniejących wymienionych głównych składach i handlach. To jest promień nadziei przyświecający choremu.

Ceny prawdziwego **Jana Hoffa** piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego do rozsyłki z Wiednia: 13 butelek złr. 7·26, 28 butel złr. 14·60, 58 butel. złr 29.10 — ½ kilo czokolady słodowej I. 2 złr. 40, II 1 złr. 60, III. 1 złr. (większa ilość ze zniżką). — Zgęszczony wyciąg słodowy 1 złr. 12, ½ flasz. 70 c. — Cukierki słodowe woreczek 60 c. [illegible] **Niżej 2 złr. nie ma się nie posyła.** [illegible]

Jana Hoffa główne maga w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stoekmar, W. Redyka, A. Siedlecki, Ed. Radler, F. Gralewski apt., Jan. Janiga w gł. Rynku 42, Edw. Fuchs, W. Fenz, Stan. Feintuch; w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Darst, Dembiński apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jedowski; w CZORTKOWIE: L. Nosa apt.; w DEMBICY [illegible]; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller [illegible]; w GORLICACH S. B[illegible]; w GRYBOWIE A. Maszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wiśniecki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Brzęczowicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE [illegible]; w NOWYM SĄCZU W. Filiosk, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Kmag; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Co., F. Neugebauer; w SAMBORZE K. Marzecki apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryszarski; w STANISŁAWOWIE E. Lyewski; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Mildner & Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz. (550-2-4)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

☛ Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (358-4-)



Jarmark wiosenny

na konie, bydło i inne przedmioty targowe przypada

w Nowym Sączu

w dniach 19 i 20 marca b. r.

Z Magistratu król. wol. i obw. miasta Nowy Sącz, d. 6 lutego 1884 r. (510-2·3)

Od 1 lipca do wynajęcia

1. piętro ze stajnią, wozownią i t. d., tudzież **2 mniejsze mieszkania** o trzech pokojach, przedpokoju, kuchni itd. Można obejrzeć codzień o godz. 11—12 przy ul. Garncarskiej L. 7. (589-2-14)

Administracya dóbr Wysockich

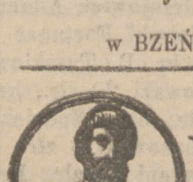
poszukuje dzierżawcy do dwóch folwarków w dobrym stanie, z gorzelnią, rozległości 1134 morg.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya dóbr w Wysocku, poczta Radymno. (305-5-9)

Nasiona warzywne, polne i kwiatowe wszelkiego rodzaju, tudzież morawski majeranek rozsyła (588-2-25)

S. Müller

w BZEŃCU (BISENZ, MÄHREN).



PRZECIW WYŁYSIENIU

siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy

Dr. Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata. Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem"; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością". (100-48-)

Świeży transport

Herbaty chińskiej

w cenie za funt czyli pół kilo od złr. 1·50 do złr. 5 20,

jakoteż

Wysiewki z najlepszych **Herbat**

po złr. 1·25, 1·40 i 1 60,

poleca

Rudolf Kirchner

w Wiedniu,

II., Karmelitergasse 6.

Próbki na żądanie dostarczam opłatnie. (455-6-)

☛ Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **„Cennik składu nasion i herbaty T. Lewieckiej w Krakowie".**

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*